

Ósme Sprawozdanie

Dyrekeyi

c. k. wyższej szkoły realnej

WE LWOWIE

za rok szkolny 1881.



WE LWOWIE.

Nakładem funduszu szkolnego.

Z drukarni K. Pillera.

T R E Ś Ć:

- I. Słowno w zakresie szkół realnych, napisał E. W.
- II. Kronika i statystyka zakładu za rok szkolny 1881, przez Dyrektora.

Słóvko w zakresie szkół realnych.

W sprawozdaniu z czynności komisji Zarządu Towarzystwa pedagogicznego, wydelegowanej do rozpatrzenia spraw szkół średnich, wypowiedziano stanowczo niedostateczność dzisiejszego zakresu szkoły średniej, oświadczone się za zniesieniem rozdziału szkół średnich i podano plan szkoły zjednoczonej, poparty krótko zebranymi motywami. Pomiędzy motywami przemawiającymi za zjednoczeniem, znajdują się powszechnie znane z narad zwolenników zjednoczonej szkoły w Niemczech, jak n. p. niebezpieczeństwo wypływające z dwoistości kierunku wykształcenia średniego, zbytne przeciążenie uczniów pracą, zepchnięcie zasady ogólnego wykształcenia i t. d. W zapale dyskusji zwykły się przekradać gołosłowne twierdzenia, które na mniej obeznanym z rzeczą słuchacz lub czytelniku, robią wrażenie poważnych argumentów i stają się powodem nieprzyjaznego usposobienia dla jakiejś instytucji i jej kierunku zasadniczego, a w następstwie hasłem do pożądanego reformy. Otóż w sprawozdaniu komisji zastanawia przede wszystkim zimna krew, z jaką komisja opiniuje o bezowocności szkoły realnej.

Punkty 2. i 3. podane na str. 10., dają do poznania, że albo nie można się liczyć z zasadą szkoły realnej, wypowiedzianą w Najwyższem postanowieniu z 8. sierpnia 1868., w której wyraźnie oznaczony jest cel szkoły realnej: *eine allgemeine Bildung mit besonderer Berücksichtigung der mathematisch - naturwissenschaftlichen Disciplinen*, albo, że organizacja szkoły realnej zasady powyższej nieusprawiedliwia, albo wreszcie, że metodyczne wyczerpywanie nauki w szkole realnej nie odpowiada i odpowiedzieć nie może zadaniu szkoły średniej. Wypadało wszechstronnie zastanowić się nad tem przed wydaniem wyroku, skazującego na zagładę istotę, której wskrzeszenie, bądź co bądź, wiele trudów i ofiar kosztowało, a której daleko jeszcze do agonii, jak o tem świadczy zarys reformujący z roku 1879., przyjęty z wielkimi nadziejami przez tych, którzy swe życie rozwojowi szkoły realnej poświęcili.

Jeżeli zasada ogólnego wykształcenia na podstawie nauki języków nowożytnych i przedmiotów matematyczno-przyrodniczych jest zasadą samozwańczą, to powinna była komisya wpierv udowodnić, czy obok tysiąca równoważących się argumentów za i przeciw ma w zapasie pewne plus argumentów niewątpliwiej wagi. Jeżeli zaś metoda naukowa (na co by się w części zgodzić można) nie odpowiada stanowisku i celom szkoły realnej, jako średniej, to zamiłowanie pedagogiczne nastęrczało reformatorem jedynie racjonalny sposób reformowania przez wskazanie drogi, po której szkoła realna do wartości szkoły tradycyjniej średniej zbliżyć się może. Bo że szkoła realna dzisiejsza, nie jest szkołą zawodową ani co do formy, ani co do treści, jak utrzymuje komisya na str. 10., poucza samo doświadczenie. Szkoły zawodowe rozwijają się przez ścieśnienie kierunku specjalnego, szkoła realna z każdą reorganizacją stawała się szkołą ogólniejszą, t. j. nabywała charakteru szkoły średniej. Powołanie prawdziwego pedagoga jest jakoby powołanie lekarza, którego zadaniem jest obrona życia powierzonej mu istoty, jak długo istnieją warunki utrzymania życia. Zresztą zdrowa pedagogia nie znosi prób gwałtownych poświęcających bodaj mierne rezultaty lecz pewne, wcale niepewnej kombinacyi. Komisya winna była wprawdzie uwzględnić, ale nie tak gorąco, jak to uczyniła, głosy wołające o stanowcze zmiany w zakresie szkolnictwa średniego. Publiczność bowiem nie zdaje sobie sprawy ze żmudnej pedagogicznej i dydaktycznej pracy w wyrabianiu metody, odpowiedniej każdemu nowemu kierunkowi, i dla tego zbyt gwałtownie pożąda reformy, jak o tem pouczają dzieje lat owych, w których wywołano szkołę realną niższą zawodową, lub tych, w których wywołano gimnazya realne, zatem próby nieudane.

A cóż uczyniła komisya? Dwoma palcami rozdarła przywilej uzyskany i uzupełniany tylu zabiegami od lat 30., t. j. od daty statutu z 13. sierpnia 1851. — i rzuciła pod stopy osłupiałych realistów. Realisci niemieccy mieli przynajmniej pociechę w przypatrywaniu się zapasom swych przeciwników z planem lekcyjnym szkoły zjednoczonej, a ten plan lekcyjny brał na rogi, z którejkolwiek strony zaczepić go usiłowano. Ponieważ gimnazya niemieckie są nieledwie specjalnymi zakładami dla nauki języków starożytnych, a szkoły realne prawie specjalnymi szkołami dla nauki języków nowożytnych, przeto wypadało w szkole zjednoczonej oprócz przedmiotów matematyczno-przyrodniczych i rysunkowych umieścić naukę pięciu języków, a mianowicie: łaciny,

greckizny, jęz. wykładowego, francuskiego i angielskiego. Uszczuplenie godzin odwracało przyjętą zasadę szkolnej nauki na nice, a każda inna próba miała się wprost przeciwnie do jednego z powodów zjednoczenia, którym było przeciążenie młodzieży wymaganiami w dotychczasowym rozdziale szkoły średniej. Dla tego usiłowania spełzły na niczem, i zgromadzenie niemieckich filologów i pedagogów w Trewirze zadekretowało w r. 1879., że zorganizowanie zjednoczonej szkoły średniej jest na razie niemożliwe.

Komisya, wysadzona żłona Tow. ped., miała do rozwiązania o wiele łatwiejszą zagadkę. W szkołach realnych zastała tylko dwa języki obowiązkowe, polski i niemiecki, a nadto w kilku innych przedmiotach punkty styczne między obydwojma kierunkami, realnym i klasycznym. Wyobraziwszy sobie tedy, że zakres owych przedmiotów w obu kierunkach zupełnie przystaje do siebie, wypowiedziała nasamprzód jowiszowe zdanie o zupełnej nieprzydatności szkół realnych, a następnie zabrała się do gruntownego zreorganizowania gimnazjum. Pień, a za taki uważano naukę języków klasycznych, pozostawiono, bo w nim przecież ucieleśnia się zasada ogólnego wykształcenia, a co do reszty przedsięwzięto daleko idące zmiany, z których tylko małą częśćkę uzasadniono. Całość planu, zroszonego małym deszczem tej wielkiej chmury reformacyjnej, wydać się może bardzo udatną, zwłaszcza temu, co patrzy, a nie widzi lub widzieć nie chce. Sporządzenie samego ideału szkoły zjednoczonej byłoby tém cenniejsze, im bardziej czyniłoby zadość pragnieniom, objawionym co do wykształcenia średniego, a przedewszystkiem postulatom samejże szkoły średniej przez: danie podstawy t. zw. ogólnemu, a nie ogólnikowemu t. j. powierzchownemu wykształceniu, przez połączenie kierunku realnego z klasycznym, przez przygotowanie do nauk uniwersyteckich i technicznych zarazem i wreszcie przez obniżenie dotychczasowej liczby godzin szkolnych, a zatem zapobieżenie zbyt niemu obciążeniu młodzieży. Szkoda tylko, że próba z taką szkołą zjednoczoną odbyć się nie może bez poświęcenia rezultatów, do jakich, jeżeli już nie szkoły realne, to przynajmniej gimnazya dzisiejsze doprowadzają. Daj Boże, żeby wewnętrzna wartość tego planu wykazała się w ogniu dyskusyi, a do takiej dyskusyi zaprasza plan nie koniecznie samych fachowców.

Myśli niczyich przesądzać nie można, ale zdaje się, że fachowi nauczyciele języków nowożytnych, religii, geometryi wykreslonej i rysunków nie mogą być zbudowani planem, okrojonym

po za ich plecyma, tém bardziej, że w usiłowaniu zestawienia planu lekcyjnego przebija raczej wzgląd na z góry postawioną ogólną cyfrę godzin, niż wzgląd na pedagogiczno - dydaktyczną ocenę przedmiotów, a plan cały robi poniekąd wrażenie biedaka, rozciągniętego na łożu Prokrusta.

Czy potrafi n. p. komisya zaspokajające dać wytłómaczenie, dlaczego uszczupliła ilość godzin języka polskiego, a zatem owego przedmiotu, który jest właściwem ogniskiem nauki, tak w szkołach realnych jak i gimnazyalnych, i zarazem przebieżem wykształcenia nabytego w tych szkołach? Czy potrafi komisya udowodnić, że śmiać się nie wolno, widząc wstawione cztery godziny dla nauki wykreślnej geometryi dopiero w ostatnim roku nauki średniej, zapewne w tym celu, aby *reim dich, oder ich fress dich* pokazać, że szkoła zjednoczona tak do nauk wszechniczych, jak i technicznych, dostatecznie przygotować zdoła? O odjęciu całej połowy godzin nauce religii nie wspominam, bo tu komisya postąpiła sobie zbyt dowiecipnie, napisała cyfrę, a w motywach nie wspomniiała ani jednem słówkiem, dla czego tak uczynić należy. Podobne zmiany mogą być wreszcie rzeczą smaku lub zapatrywania, ale dziwną zagadką wydałby się powód uszczuplenia godzin dla języka niemieckiego w klasie V. (dla czego właśnie w klasie V.?), gdyby go nie zdradziła mechaniczna manipulacya w otrzymaniu ogólnej cyfry godzin.

Niewiadomo mi, czy komisya, gdy plan układała, miała już w ręku „Uwagi o nauce języka niemieckiego“ Dra Enz. Czerkawskiego, sądzę atoli, że ukazanie się „Uwag“ o wiele przyjemniejsze wrażenie sprawiło gronom nauczycielskim, niż ukazanie się planu szkoły zjednoczonej, bowiem autor „Uwag“ wskazał owę jedyną drogę, po której praktycznie dążyć należy nie tylko do usunięcia złego w organizmie szkoły średniej, ale do osiągnięcia takiej doskonałości w pojedynczych dyscyplinach szkolnych, jakaby śmiało czoło stawić mogła niebezpieczeństwu płynącemu z uderzeń reformacyjnych i nagłych zmian organizacyjnych. Tylko praca nad udoskonaleniem metody w nauce języków nowożytnych, względnie i innych przedmiotów, podnieść zdoła owę naukę do równej wartości pedagogicznej, jaką się szczycą dotąd języki klasyczne. Szkoła średnia stoi nie tyle wyższością tego lub owego przedmiotu nad inne, ile raczej wartością zastosowanej metody udzielania nauki. Metoda, doprowadzona na znajomości praw psychologicznego rozwoju przez sumienne doświadczenia do wysokiego stopnia doskonałości, sama wyznaczy materyał, miejsce.

czas i zakres przedmiotu i w danym razie ułatwi powolne, a bez wstrząśnień przejście do zmian, które się jako konieczne ukażą. Złatanie pewnej liczby przedmiotów bez podstawienia metody, która dla ciągłych nawoływań do reform, tradycji zdobyć sobie nie może, da wykształcenie ogólne, ale i płytkie, a reforma wykaże, po krótkiej dobie, znowu potrzebę następnej i tak dalej bez końca, jak właśnie poucza historia ostatnich lat kilkudziesięciu.

Szkola realna może ustami młodziutkiej swej tradycji poświadczyć o tem. Gdy zmiana polityki handlowej wywołała ruch przemysłowy, nieznaną dotąd w państwie o przeszłości wyłącznie rolniczej, okazała się potrzeba nowej szkoły dla tej warstwy ludności, która nie należąc do tak zwanego inteligencji, czyli stanu wykształconego na podstawie nauk klasycznych, wystąpiła z domaganiami wykształcenia współczesnego, ale z podstawą praktyczną dla życia, czyli ściśle zawodową. Pragnieniu stało się zadość. Utworzona szkoła realna, jako współczesna gimnazjum, uwzględniła prawie wyłącznie fache realistyczne, była tedy szkołą specjalną, a chociaż warunki zewnętrznego urządzenia, wpisów, klasyfikacji etc. pozostawiono te same, jakie były w gimnazyjach, toć szata sama nie mogła wytworzyć szkoły średniej. Gdy bowiem za zadanie sobie wzięła przygotowanie do powołania przemysłowego i handlowego w zakresie niższym, a w zakresie wyższym przygotowanie do instytutów technicznych i innych szkół wyższych fachowych, a nadto w całości nie powinna była pomijać warunku humanitarnego wykształcenia, tedy ten trójjedyny cel wymagał bardzo różnorodnych rezultatów naukowych, a zbijał z toru konsekwencyą stosowania i wyrabiania metody w nauce poszczególnych przedmiotów, przedewszystkiem tych, które jej nadawać miały cechę szkoły średniej. Popularność tej szkoły tłómaczy dostatecznie duch czasu, a ponieważ ten duch czasu, czyli raczej kierunek opinii publicznej przerzuca się nieraz bardzo krótkimi dobami, nie dziwnego, że instytucje, zbyt nagle wywołane owym duchem czasu, z jego przemianą tracą grunt pod sobą. Oto zaledwie popularność owoczesnej szkoły realnej poczęła podejrzenie bezowocności rzucać na gimnazya, a już odezwały się głosy, i to najpierw z łona nauczycielskiego samęże szkoły realnej, iż w granicach danej organizacyi nie podobna było osiągnąć takich rezultatów, jakich wymaga wychowanie publiczne w szkole średniej. Do nich przyłączył się głos ze sfer przemysłowych i handlowych, a gdy nowa era polityczna powołała obszerniejsze warstwy ludności do życia publicznego i na pierwszy plan wy-

sunęła konieczność ogólnego wykształcenia, nie wątpił już nikt, że szluczny był rozkwit szkoły.

Znowu tedy okazała się potrzeba reformy, ale ta potrzeba okazywała się ciągle jeszcze w świetle opinii przychylniej realizmowi, tylko charakter czasu modyfikował żądania w kierunku połączenia specjalnego, fachowego wykształcenia z klasycznym. Jednak propozycje i programy nowego urządzenia szkoły średniej krzyżowały się zbyt gorąco, myśl jakiegoś nowomodnego gimnazjum (która się ciągle jeszcze tłucze po głowach, jak Marek po piekle) wykluczająca ściśle praktyczne fachez z jednej strony, a z drugiej redukująca naukę języków klasycznych, wydała się zbyt niewyraźną. Słowem, urzeczywistnienie mrzonek o szkole zjednoczonej nie dawało rękojmi na przyszłość, nie usprawiedliwiała oddania im na pastwę rezultatów dotychczasowych. Dla tego rząd zezwolił na próbę, a tą próbą były gimnazya realne, najpierw w Czechach, a powoli i indziej zaprowadzane, owe gimnazya realne, nad którymi dziś nikt się już nie unosi, a które zdają się przemawiać do komisji Tow. ped.: Uryelu, niegdyś i to już tu było. Jednak zaprowadzenie gimnazyów realnych wydało przecież jeden rezultat dodatni. Tym rezultatem było nabycie przekonania, że szkoła realna we własnym obrębie rozwinać się może na szkołę średnią. Bo jeżeli w próbie zjednoczenia przeważał widocznie cel ogólnego wykształcenia, tak jak przeważa w zakładach klasycznych z przygotowaniem do nauk wszechucznych, tedy uproszczało się zadanie szkoły realnej w granicach ogólnego wykształcenia z przygotowaniem do nauk wyższych technicznych, lub innych fachowych. Wynik tego przekonania zawarty jest w Najwyższem Postanowieniu z 8. sierpnia 1868., a organizacya, przeprowadzona na mocy tego Postanowienia, usuwa przedmioty praktyczne, a rozszerza zakres nauki języków nowożytnych.

Tak powstała dzisiejsza szkoła realna wyższa, jako właściwa szkoła średnia, równoległa zasadą i celem szkołom gimnazyalnym, jednak odrębnego charakteru. Szkoła ta istnieje więc dopiero lat kilka i nikogo dziwić nie może, że nie wywalczyła sobie dotąd równie poważnego stanowiska, jakim się szczytą tradycyjne gimnazya. Ujemności jej nie upoważniają jeszcze do przejścia nad nią do porządku dziennego, a kto jej program przekreśla, wydaje porywczy sąd o nieużyteczności kierunku realnego w szkolnictwie, kierunku, który od przeszło 140 lat dobija się uznania (od założenia pierwszej szkoły realnej w Halli r. 1738.)

i w przeciągu tego czasu sam się uszlachetnił i niejednokrotnie korzystnie wpłynął na organizacye szkół łacińskich.

Kierunek realny zawsze uważano za ściśle zawodowy, dla tego obniżał się lub podnosił w miarę materyalnej potrzeby społeczeństwa, w miarę wzrostu lub upadku przemysłu, a poznać się to dawało po fluktuacyi frekwencyjnej w zakładach realnych. Wprawdzie błędem nazwaćby się godziło zakładanie lub podtrzymywanie szkół, dla których społeczeństwo uczniów dostarczyć nie może, ale równym byłoby błędem, gdyby dla braku odpowiednich szkół pewna część ludności zginąć musiała. Tą zasadą kierowały się u nas zawsze sfery rządowe. Otóż zaprzeczyć się nie da, że obecnie w naszych szkołach realnych nastąpiła pewna stagnacya co do frekwencyi, spowodowana tą okolicznością, że nasze szkoły realne dostarczają uczniów prawie wyłącznie tylko dla instytutu politechnicznego w kraju, a ukończeni uczniowie politechniki po długich trudach nie mogą się dobić kawałka chleba. Fakt ten nie upoważnia jeszcze do przesądzania o wewnętrznej wartości gatunku szkoły, jak to uczyniła komisya pedagogiczna, bo wypadało jej jeszcze udowodnić, że bez gramatycznej nauki łaciny i greki nie wykształcisz rozumu i serca, dać nie możesz t. zw. ogólnego wykształcenia; wypadało jej udowodnić, że nauka języków nowożytnych i literatury w połączeniu z historią i matematyczno-przyrodniczymi umiejętnościami nikogo nie podniesie na poziom inteligencyi potrzebnej społeczeństwu; wypadało jej wykazać, co rozumie pod zawodowością szkoły realnej, jeżeli rysunkom i geometryi wykreślnej przyznała pierwiastek ogólnie kształcący (str. 11. sprawozdania); wypadało wreszcie udowodnić, że pod względem zastosowania i udoskonalenia metody zrobiono tyle, ile w granicach danej organizacyi zrobić było można, że rozwój wewnętrzny dosięgnął szczytu, a mimo to rezultaty pozostały niewystarczającymi. Wtedy, ale tylko wtedy dowiodłaby komisya, że pragnienie tak stanowczej reformy nie jest chwilowym kaprysem czasu, że śmiało poświęcić należy nową próbę zdobycze dzisiejsze szkoły realnej, a nawet gimnazyalnej, a nauczycielstwo średnie poddać syzyfowej pracy utrwalania nowego kierunku zjednoczonej szkoły.

Jeżeli tego komisya Tow. ped. nie uczyniła, brała zapewne pod rozwagę stanowisko naszych szkół w stosunku do potrzeb miejscowych wyłącznie. W takim razie argumentacye co do ogólnej wartości tego lub owego kierunku w szkolnictwie były niepotrzebne, a świadczą tylko o tém, że do nawoływań refor-

macyjnych w Niemczech chciało także ze swęj strony dorzucić grudkę. Wiadomo bowiem, że owe nawoływania dotyczą trzech grubych pytań: czy szkoły realne i gimnazya, reprezentujące dwa co do swęgo charakteru odmienne kierunki, mają się nadal rozwijać w swęj odrębności? czy przeciwnie zespolićby je należało w jednę szkołę średnią t. zw. zjednoczoną? lub czyby wreszcie nie było najodpowiedniejszą rzeczą zaprowadzenie systemu bifurkacyjnego ze wspólną podstawą w klasach niższych? Twierdzącą lub przeczącą odpowiedź na każde z tych pytań dyktować mogą najrozmaitsze względy specyalnej lub ogólnej natury, najczęściej dyktuje ją zapatrywanie indywidualne. To jednak pewna, że każde z tych twierdzeń ma po sobie grono poważnych ludzi, a najliczniejsze niezawodnie jest to, które daje twierdzącą odpowiedź na pierwsze pytanie. Ponieważ ze wszystkich trzech tak stawianych pytań prześwieca fakt, iż kierunek realny obok gimnazyalnego wywalczył już sobie prawo obywatelstwa w szkolnictwie średniem, dotyczy tedy cała kwestya cechy niejako zewnętrznej, a nie istoty samej; i ponieważ w innych krajach austriackich użyteczność i stan szkół realnych nie zasmuca tak bardzo, jak stan szkół realnych galicyjskich komisją Tow. ped. zasmucać się zdaje, ponieważ nadto Rządy nie zwykły powierzać losu instytucyj, które wiele ofiar i trudów kosztowały, pierwszej lepszej bieżącej fali, przeto z uwagi na gorliwe zabiegi, około rozwoju kierunku realnego trwające, jak się powyżej rzekło, od lat 30., i w uznaniu bodaj małego ale korzystnego rozwoju zakładów tego gatunku przez ujęcie i stateczne rozszerzanie zasady ogólnego wykształcenia, przeciętny pedagog nie może wątpić w możebność dalszego rozwoju tych szkół. Wzięcie inicjatywy w zniesieniu ich i zarazem w nadwężeniu szkoły klasycznej przez odjęcie nauce języka ojczystego pierwszorzędnej wagi, nauce języków starych dotychczasowej extenzywności, nauce języka niemieckiego jednostajnej miary etc., a wynagrodzenie tych braków nijakim wprowadzeniem rysunków i jeszcze nijakśm geometryi wykreslonej, nie można nazwać pomysłem bardzo genialnym. Realista musi ściągnąć ramiona na widok planu, mającego niby zjednoczyć kierunek realny z humanitarnym, gdzie harmonią między grupą historyczno - językową, a matematyczno - przyrodniczą ilustruje stosunek liczb 159 : 59 (geografia liczona po połowie).

Zresztą trzeba oddać sprawiedliwość komisji Zarządu Tow. ped., że ukończywszy budowę gmachu w obłokach, spuściła się na ziemię celem rozpatrzenia się gdzie i jakby go ustawić.

Dowodem tego zdanie wypowiedziane w III. części sprawozdania str. 36: „Komisya jest przekonana, że zanim jakiegokolwiek zmiany zasadniczego ustroju naszych szkół średnich przyjdą do skutku, należy przede wszystkim się zastanowić, jakie ulepszenia w dzisiejszym ich organizmie są możliwe.“ Temu zdaniu tylko przyklasnąć można, bo to jest jedyny temat, leżący w najbliższym zakresie pedagogów; od niego praca zacząć się powinna. Tylko z pośród ław szkolnych wynieść można subtelne poczucie braków i sposobu zaradzenia im, przekonać się o wpływie każdej dyscypliny na rozwój całości, dojść do nienaruszalności zakresu każdego przedmiotu i do skonstatowania, czy i w jakim rozmiarze jest koniecznym czynnikiem szkolnym tak ze względów na ogólny rozwój umysłowy, jak i ze względów na praktyczne cele. W ten sposób nie jeden przedmiot, nad którym głos publiczny częstokroć ostrzem zawisa, zajrzałby przeciwnikom w oczy z dumą wiary w siebie, jak to czynią języki klasyczne w dzisiejszym ustroju gimnazyalnym. W ten sposób żadna komisya nie odważyłaby się uszczuplać nauki języka ojczystego wrzekomym celem wzmocnienia zasady ogólnego wykształcenia; w ten sposób zasoby humanitarne, złożone w nauce języka niemieckiego, nie potrzebowałyby ustępować ocenie wartości mechanicznej wprawy; w ten sposób geometrya wykreślna nie znalazłaby się w planie przyszłościowym na onym wysokim cyplu, z którego chyba tylko kazanie prawie może ad usum delphini; w ten sposób wreszcie złagodniałyby spory co do podstaw organizacyi szkół średnich. W tej myśli podniosła komisya Tow. ped. kilka bardzo ważnych spraw, dotyczących wewnętrznego stanu szkół średnich, jak n. p. uchylenia zbytniego obarczenia uczniów, karności szkolnej, egzaminów dojrzałości, kwalifikacyi nauczycieli i metody nauczania. Sprawy te są ogólnej natury, t. j. dotyczą szkoły średniej, jako takiej w ogóle, a nie jej kategorii, i w całości na uwagi komisyi w tej mierze zgodzić się można. Pozostało atoli nietkniętych jeszcze bardzo wiele spraw specyalniejszej natury, może ważniejszych, bo wpływających wprost na doniosłość i przyszłość tej lub owej kategorii szkoły. Do takich należy n. p. wybitny brak harmonii między grupą przedmiotów realnych a humanitarnych w szkole realnej, posługiwanie się w nauce przedmiotów humanitarnych zakresem, przejętym wprost ze szkoły gimnazyalnej, przede wszystkim w nauce języków polskiego i niemieckiego, tudzież w nauce historii. Ten brak wyrobionego zakresu własnego krzywdzi bez miary dzisiejszą szkołę realną, bo jeżeli

przedmioty te znachodzą w gimnazyum oparcie i uzupełnienie w nauce języków klasycznych i wzajemnie takową uzupełniając, to w szkole realnej pozostawione są same sobie i stoją nadto luźnie obok siebie. Czyż mogą więc ze siebie wydobyć pierwiastek harmonijnie kształcący, równie silny, jak w gimnazyum, iście humanitarny i o tyle namacalny, iżby mógł obronić szkoły realne od zarzutu nieproduktywności w sferze ogólnego wykształcenia?

Zadanie zapobieżenia temu przypada w pierwszym rzędzie nauczycielstwu szkół realnych, tak, jak zarzuty czynione szkołom realnym dotyczą w niemałej części samych nauczycieli szkół realnych. *Man schlägt den Sack und meint den Esel*, mówi przysłowie. I słuszna. Wszak nauczyciele są przedstawicielami moralnej istoty szkół realnych, a gdy zbyt czułym byłoby spór toczyć o to, iż w każdym przedmiocie szkolnym znajduje się pierwiastek ogólnie kształcący, na kogóż ma spadać wina, że jądro uschło w łupinie? Czyżż powinnością rozwijanie sztuki nauczania i wychowania? Jeżeli nam nieprzyjemnie, gdy ludzie powołani czy niepowołani radzą o nas lekceważąco, radźmyż sami o sobie, aby czas nie minął. Bo jak sumienny mechanik przez najstaranniejsze opracowanie pojedynczych części swoje arcydzieło w ruch wprowadza i patrzącego do podziwu zmusza, tak i nauczycielstwo nie powinno oczekiwać, czy szkoła realna sama z siebie w danych ramach odpowie nadziejom, czy spoteżnieje wartością na wewnątrz i znaczeniem na zewnątrz, czy stanie się instytucją niezbędną a przynajmniej korzystną dla kraju. Jeżeli plan normujący z r. 1879. przedstawia pocieszające zjawisko rozszerzenia grupy humanitarnej w szkołach realnych innych krajów austriackich, to stało się to zasługą gruntownych prac metodycznych i rektyfikujących samego nauczycielstwa.

Przykład bardzo wymowny. W naszych szkołach realnych powinni przed innymi nauczyciele języków nowożytnych i historii starać się nadać piętno rozwojowi szkoły realnej. Jeżeli głosy pozaszkolne a poważne zarzucają systemowi wychowania w tej szkole mniejszy stopień wykształcenia ogólnego od tego, jaki wykazuje gimnazyum, a to dla braku pierwiastka klasycznego, to należałoby przedewszystkiem wykazać, że przez pośrednictwo języków nowych i historii, da się uzyskać do pewnego rozmiaru wykształcenie klasyczne, o ile to stać się może bez znajomości języków starych. Twierdzenie to może wywołać uśmiech na usta filologa, jednak twierdzenia tego broni okoliczność, że doniosłość nauki je-

zyków nowożytnych w szkole średniej dotąd jeszcze z najróżniejszych punktów widzenia się przedstawia, a doniosłość ich tylko w szkole realnej, jeżeli ta instytucja ma być w ogóle zachowana, wyjaśnić się może. W gimnazjum bowiem austriackim pozostaje stosunek przedmiotów językowych do przedmiotów matematyczno-przyrodniczych w takiej harmonii, że najmniejsze ograniczenie języków wstrząśnie tym kształtnym budynkiem, rozszerzenie zaś zmieniłoby charakter szkoły na fachowy, podobnie jak w Prusiech. Wprowadzenie języka łacińskiego do szkoły realnej byłoby eksperymentem w dzisiejszym jej systemie, gdyż nauka tego języka, z powodów łatwych do odgadnięcia, musiałaby się ograniczyć do bardzo szczupłych rozmiarów, pozostać jeno nauką gęgania. Taka nauka zapobiegłaby wprawdzie nieporadności realistów wobec terminów naukowych, jak to podnoszą zwykle zwolennicy tej zmiany, ale nie odpowiadałaby właściwemu celowi nauki klasycznej, pozostałaby może bezowocnym obciążeniem szkoły, uczyłaby języka w klasach niższych, a nie mogłaby korzystać ze skarbów tego języka za pomocą okwitej lektury w klasach wyższych, i co najważniejsza, wykołubiłaby szkołę realną z torów dotychczasowej organizacji. Trzeba tedy budować groblę według stawu, t. j. wyzyskać tyle skarbów świata klasycznego, ile ich wyzyskać można w nauce języków nowożytnych, popartych zastosowaną nauką starożytną historią.

Na poparcie tego twierdzenia można przytoczyć słowa Ma-caulaya: „Chociażby w dziełach tłómaczonych zatępiły się delikatne odcienia piękności, które tylko język pierwowzoru odczuć pozwala, to jednak pozostał w nich niezatarty wielki, nieśmiertelny duch, który przemawia z arcydzieł pierwszorzędných nawet w obecnej szacie. Jakkolwiek nieocenionej wartości jest nauka języków starożytnych, dano przecież tym, którym w udziale nie przypadła, pocieszyć się myślą, że własny ich język ojczysty, jeżeli należy do języków cywilizacyjnych, podaje im klucz do onych duchowych skarbów, jakichby im lingwiści ubiegłych czasów pozazdrościć mogli“ — i słowa Goethego w dziele *Wahrheit und Dichtung* o wartości przekładów prozaicznych Homera dla wieku chłopięcego, a więc dla klas niższych realnych.

W planie normującym z r. 1879. znalazła ta myśl częściowe uznanie, jak to widać z zestawienia lektury jęz. niemieckiego na klasę V. str. VI. Zaprzeczyć się nie da, że ukazanie się wspomnianego planu, z powodu rozszerzenia zakresu języków, a uszczuplenia przedmiotów realnych, wykazuje jasny w swój konsekwen-

tności proces rozwoju szkoły realnej. Ponieważ dziś już nikt wątpić nie może, że grupa przedmiotów historyczno-językowych stanowić powinna fundamentalny żywioł wykształcenia realnego, przeto nauczyciele reprezentujący tę grupę z największą troskliwością powinni się poświęcić starannemu jej wykształceniu w zawodzie szkolnym, i objąć sterownictwo wykształcenia ogólnego, a w nauczycielach umiejętności matematyczno-przyrodniczych. znanych ze ścisłości zawodowej, zamiłowania w swym fachu i życzliwości dla kierunku realnego, znajdują niewątpliwie gorące poparcie.

Wiadomo, że nietylko nowożytna filologia spoczywa na klasycznej. W każdej niemal dziedzinie naukowej przychodzi się opierać na barkach starych tytanów, a w epoce, w której każda umiejętność jest mniej więcej porównawczą, pewna znajomość klasycznej starożytności dla umysłowo-pracującego jest niezbędną. Przypuścić tedy można, że każdy nauczyciel w szkole średniej, jakąkolwiek była, jest mniej więcej klasycznie wykształcony. Wszyscy więc są związani ze sobą wspólnym przekonaniem o misji szkoły średniej, chodzi tedy tylko o pytanie, w jaki sposób i w jakim rozmiarze ma być uczeń szkoły realnej obznajomiony ze światem starożytnym.

Otóż sądzę, że pierwsze kroki, niejako wstępne, przypadają nauczycielowi języka ojczystego, następnie na dalszym stopniu łączy się z nim nauczyciel pierwszego nowożytnego, zatem niemieckiego, a obok nich obejmuje właściwie całe zadanie nauczyciel (geografii) i historii, która winna mieć cokolwiek obszerniejszą arenę, niżeli w gimnazyach, t. j. obejmować obok politycznej i historią kultury w zbiorowych zarysach. W klasach wyższych praca popłynie już szerszym łożyskiem i samodzielniej, w ten sposób, że gdy w klasach niższych nauczyciel historii zbiera i łączy w całość objaśnioną rozsiane urywki w wypisach polskich i niemieckich i takowe uzupełnia, to w wyższych przeciwnie lektura polska i niemiecka nastęrczy objaśnienie szczegółów, które w nauce historii jako całe a charakterystyczne ogniska podane. Tak poznanie świata starożytnego uzupełni się na gorąco bliższą znajomością motorów starożytnego ducha, jakkolwiek tylko na wzorach tłómaczonych. I nauczyciel rysunków zyska sposobność korzystnego dorzucenia grosza.

Opracowanie planu materiałowego, czyli ułożenie wypisów polskich i niemieckich, zastosowanych ściśle dla szkół realnych, podjąć muszą nauczyciele języków. Trud to nie mały, bo baczyc

trzeba szczególnie na to, aby bliższych celów języka nowożytnego nie stracić z oka i nie ukrzywdzić zasobów, w jego własnym łożu złożonych. Sama metoda przeprowadzenia nie rostraci się o szkopał trudności porozumienia między kilku nauczycielami, jeżeli n. p. zważymy, że w gimnazyum sama natura przedmiotowej harmonii pojedynczych dyscyplin każe się nauczycielom bezprzestannie porozumiewać ze sobą.

Ważne w tej mierze uwagi co do zakresu i traktowania historyi w szkole realnej należałoby omówić specjalnie. Tu tylko wyrażę przekonanie, że dzisiejszy sposób uczenia historyi, przeszczepiony z gruntu gimnazyalnego, użyźnionego inaczej, na grunt realny i wtłoczony w mniejszy okres lat, jest sposobem bardzo niewdzięcznym, graniczącym miedzą o mechanizm. Przyznaję, że komisya zarządu Tow. ped. wypowiedziała bardzo trzeźwą myśl o nauce tego przedmiotu w szkole średniej, ale podnieść muszę, że układając plan swęj szkoły zjednoczonej, miała przede wszystkim na uwadze zakres gimnazyalny a nie realny. Uwagi wypowiedziane w instrukcyi do planu normującego więcej imponują. W całości nie stanęła komisya na stanowisku takich pedagogów w tym przedmiocie jak Mager, Campe i wielu innych, którzy metodykę tego przedmiotu bądź w całości, bądź w pojedynczych stopniach nauki omawiali; a komu genialne myśli Spencera wypowiedziane w jego „Nauce wychowania“ trafiają do przekonania, ten przyzna, że nauka historyi bez dwustopniowości, nigdy w szkole obejść się nie będzie mogła, jeżeli nie ma pozostać zbiorowiskiem imion, dat i luźnych faktów. Jakoż i według „Nauki wychowania“ Aleks. Bain'a pragmatyczny wykład historyi będzie ćwiczeniem jeno pamięci, jeżeli nie będzie miał gruntu przygotowanego: „Ponieważ historia mówi o narodach, wymaga zatem obznajomienia z budową społeczności politycznej. Przedmiot ten powinien być tematem osobnych lekcyj, a wstępem do niego jest geografia polityczna“ — której miejsce komisya w klasach najniższych naznaczyła. Z tego punktu widzenia nauka historyi w okresie przygotowawczym nie straci na powadze, jeżeli będzie nauką niejako okolicznościową, a zatem łatwiej stosowaną do młodego umysłu ucznia, gdyż praktyczni pedagodowie zgadzają się prawie bez wyjątku na twierdzenie, że historyi w klasach niższych nie na systematycznie ułożonym podręczniku, ale raczej na wypisach uczyć należy.

Taka nauka historyi byłaby tedy w klasach niższych pomocniczą nauki języków, wzajem wspomagana przez nie. Następcza-

łaby już na niższym stopniu nauki wiele udatnych i przystępnych tematów do ćwiczeń w wymowie tak w języku ojczystym jak i pierwszym nowożytnym, gdzie tak gorąco w ostatnich dniach omawiane repetytoria znalazłyby jako środek dydaktyczny najłatwiejsze zastosowanie, bez naciskania na właściwe wymogi pojedynczych przedmiotów. Tematy takie najciekawsze, a zatem najprzystępniejsze dla młodego wieku, podaje historia starożytna z dziedziny mytologii, zwyczajów, sztuki, życia domowego etc. i mogą one być poparte obrazkami, w które każda szkoła realna okwiecie zaopatrzyć się winna, a czerpane częściowo wprost z pisarzy starożytnych i na nich objaśniane. Wprowadzenie powolne w poznanie pisarzy starożytnych, w wyimkach wzorowo przełożonych, wykazałoby nadto nieocenione korzyści przy estetycznym omawianiu wzorów pisarskich i form tak prozaicznych jak i poetyckich z nowej literatury. Względ na stopień rozwoju umysłowego u uczniów byłby tutaj jedyną dyrektywą, celem — zbliżenie do świata klasycznego, a ciekawa różnorodność nauki — uczącą zabawą. Tyle pokrótce co do sposobu wprowadzenia nauki.

Kwestya co do rozmiaru nauki wymaga subtelniejszego namysłu, już z tego powodu, aby nie uchybić właściwym a tak różnorodnym celom nauki, na których odrębność języków i historii jako przedmiotów szkolnych polega. Ułożenie wypisów historycznych dla klas niższych musiałoby się ściśle obliczyć ze stosunkiem wypisów w języku polskim i niemieckim, a te ostatnie znowu winny najsumienniejsz obliczyć ilość materiału klasycznego w stosunku do owego, na jakim nauka języka nowożytnego polega. Znakomite uwagi o nauce języka niemieckiego Dr. Enzebiusza Czerkawskiego, które na starych i doświadczonych prawdach budują nowe myśli, a przechodząc po stopniach nauki kojarzą się w prawdziwie klasyczną całość z dziedziny metodyki szkolnej języków nowożytnych, mogą w tym względzie posłużyć za skarbnicę do czerpania wskazówek. Jakkolwiek z mej strony nie myślę podawać rad fachowym nauczycielom języków w szkołach realnych, ośmielę się bodaj w formie przykładu potrącić o element klasyczny przy nauce języków nowożytnych.

Każdy autor wypisów dla klas niższych musi się odtańd stosować do złotych ram, jakie autor wspomnianych wyżej „Uwag“ nakreślił na str. 50, 51, 52, 60, 61, 62. i indziej. Z tego powodu winny szczególniejsz wypisy dla szkół realnych z języka polskiego już od 1szej klasy, a z niemieckiego od drugiego półroczu klasy IIgiej podawać znaczną ilość ustępów do czytania z dzie-

dziny mytologii, historii, kultury i życiorysów. Rzeczy takie, z historii starożytnej wyjęte, budzą w młodych umysłach niezmierną ciekawość, a mogą być bardzo przystępnie podane, jak świadczą o tém wypisy n. p.: Neumanna, Eggera, Pfannerera i innych. Na niższym stopniu nauki składają się prace pisemne z dyktatów i reprodukcij ustępów czytanych: podania i opowiadki nadają się najlepiej w tym celu, albowiem przy ćwiczeniach ortograficznych winien nauczyciel zważać i na treść dyktatu, aby naukę uprzyjemnić chłopcu i łatwiej ją wdrożyć. Rzecz naturalna, że uwzględnianie podań i opowiadań z historii starożytnej zachować powinno pewną miarę, aby uniknąć jednostajności. W języku niemieckim mogą nawet przykłady do ćwiczeń gramatycznych już na najniższym stopniu nauki oddać w tym sensie usługi, podobnie jak przy nauce języka łacińskiego, gdzie małeńkiemu gimnazyaście na prostych przykładach wpajają w pamięć imiona i pojedyncze rysy ze starożytnej historii, rzecz można, na całe życie. W klasie IIIciej i IVtej już rozszerza się pole. Oprócz ustępów, treścią należących do starożytności, mogłyby wyjątki w prozaicznym przekładzie z Homera, podania z Owidiusza i Wergilego, tudzież z wojny galickiej Cezara opowiadania o ludach galickich, ich sposobie życia, zwyczajach, religii etc. i z innych starannie dobranych rzeczy być umieszczone w wypisach. Lektura prywatna, na którą Wys. Magistratura szkolna szczególną zwraca baczość, przyczyniłaby się ostatecznie do osiągnięcia celu. Uregulowanie lektury domowej uczniów jest bardzo trudne, szczególnie w większych miastach, gdzie książki nieodpowiednie łatwo dostają się w ręce uczniów. Przeto należy jedyny środek, jaki szkole pozostaje, usilnie wyzyskać. Środkiem tym jest jak najokwitsze zaopatrzenie biblioteki dla uczniów w materiał systematycznie ułożony i, ile można, ilustracyami przyozdobiony. Nauczyciele języków, będący zazwyczaj bibliotekarzami, mogliby w ten sposób wspierać naukę szkolną przez przydzielanie na domową lekturę książek, traktujących o rzeczach pokrewnych tym, jakie w szkole objaśniano.

W klasie V. przepisuje plan czytanie i rozbiór wzorów epickich i lirycznych, tudzież wzorów różnych rodzajów prozy, materiał, który się zwykle i do VI. klasy przenosi. Co do materiału starożytnego możnaby pójść za przykładem gimnazyałnym, t. j. ograniczyć się do klasyków szkolnych z krótkimi wzmiankami biograficznymi o autorach i rozwoju tego lub owego rodzaju poezji i prozy, jaki właśnie czytany wzór odsłania. Przed-

stawicielem epiki będzie Homer, z którego kilka pieśni w szkole przeczytać i w przybliżeniu metodą gimnazjalną objaśnić wypadnie, resztę domowej lekturze zostawić i zadowolić się znajomością wybitniejszej treści obu poematów. Z Wergilego i Owidiusza można tylko o urywki potrącić, z pieśni lirycznych tylko o mniejsze a wzorowo przełożone cechy rodzajowej. Z prozaików można użyć utwory historycznej treści, przed innymi te, które wglądają w stosunki prywatnego i publicznego życia, a więc wyjątki z Anabazy, z Herodota, Liwiusza, Tacyty opisu Germanii i cośkolwiek z Cicerona. Na dalszym stopniu wypadłoby przejść do poezji dramatycznej. Tu zakres traktowania rzeczy i wyboru zależy najbardziej od równolegle traktowanej lektury w językach nowożytnych i od trudności wyboru dobrego przekładu, dla tego wstrzymuję się od dalszych uwag na tym stopniu.

Wprowadzenie tej niejako nowości w zwyczajny materiał języków nowożytnych nie wymagałoby pomnożenia liczby godzin przeznaczonych, gdyż w klasach niższych byłoby tylko urozmaiceniem czytanki, a w wyższych oba języki uzupełniałyby się wzajemnie. Wszak i bez tego nauka języka polskiego w szkołach realnych serdecznie się prosi o dodanie bodaj po jednej godzinie w każdej klasie. Dodanie tej godziny wynagrodziłoby się zarazem i lepszymi postępami w języku drugim i innych przedmiotach. Nie mogę się oprzeć myśli, że język polski ma największe znaczenie ze wszystkich przedmiotów w naszej szkole realnej. Jest to kamień węgielny tej szkoły. Uczeń, który w tym przedmiocie nie robi postępu, nie może być dobrym uczniem i w innych. Nauka języka ojczystego jest bowiem poniekąd praktyczną nauką logiki, a spiżowa budowa języka łacińskiego nie przychodzi jój tutaj z pomocą. Jeżeli nauka języka ojczystego odbywa się z całą sumiennością, wtedy nauczyciel tego języka pracuje dzielnie nie tylko dla swego fachu ale i dla drugich, uczy myślenia i łatwego pojmowania, przez powiększenie zasobu wyrażen rozszerza widokryg wyobrażeń i uwalnia naukę innych przedmiotów od ciągłego powracania do objaśnień najprostszych elementów. Otóż wprowadzenie starożytnego materiału byłoby bardzo ułatwione przez powiększenie liczby godzin w języku polskim, a korzyści ztąd płynące byłyby bardzo wyraźne. W klasach wyższych zyskałby nauczyciel nowy substrat estetyczny do objaśnień utworów z literatury nowożytnej przez porównanie z utworami klasycznymi, z którymi uczniów poprzód obznajomiono, a które w dzisiejszym stanie szkoły jako niezrozumiałe pominąć musi. Poczucie i prawdziwe

zrozumienie piękna, tudzież oceny wyższości tego lub owego autora i utworu, celów i zasługi dzieła, dalej wyrobienie rzetelnego sądu o kierunku i wartości literatury danego narodu i czasu, tylko na podstawie porównania z mistrzami starożytnymi da się osiągnąć, a stanowić będzie tak wybitną cechę ogólnego wykształcenia realisty, że braku tego wykształcenia nie będzie mu można zarzucić nawet w razie nieznajomości wokabul łańskich i greckich, które u ludzi nie więcej, jak tylko ogólnie wykształconych, luźną częstokroć, jakkolwiek dumną są reminiscencyą.

Podniesionej tu myśli osobno bronił nie będę. Nie jest ona nowa, można ją znaleźć u nowszych pedagogów, których powyżej przytoczyłem, a z zakresu kierunku realnego pisali o niej Seeliger i Prosch, każdy ze swego stanowiska. Jednak ze strony motywów, podanych w sprawozdaniu komisji Tow. ped., może mnie spotkać zarzut, że sama nauka gramatyczna języków klasycznych, jako nauka szkolna, ćwiczy umysł lepiej, niż każda inna — tudzież, że zasoby złożone w językach starożytnych tylko za pośrednictwem tychże umarłych języków poznane być mogą. Co do tego drugiego zarzutu śmiałybym odpowiedzieć, że jakkolwiek z jednej strony cieniuchne odcienia piękności artystycznych utworów rzeczywiście tylko w języku autora odczuć i zrozumieć można, to z drugiej strony zakresowi szkolnemu w nauce języków łacińskiego i greckiego cel tak wysoki jest zupełnie obcy, i co najwięcej tylko specjalnemu zawodowi filologicznemu przyznać go można, a bądź co bądź świat teraźniejszy, przedzielony tylu wiekami od rzymsko-greckiego, nawet filologom najczystszej wody dozwala zaledwie na pocucie, a może zgoła tylko na domyslanie się owego artystycznego zachwyty, jakiego doznawali koledzy Wergilego na dźwięk rytmów jego Eneidy. Argumenty z tego stanowiska przypominają skok z drugiego piętra, i z tak zwanem inteligentnem czy tam ogólnem wykształceniem, do jakiego szkoły średnie dążyć winny, nie mają nic wspólnego. Co zaś do siły i doniosłości pierwszego zarzutu, który nie jest bez racji, odsyłam ciekawych do Alek. Baina, rozdz. 10. artykuł 3. (Nauka wychowania).

W końcu zaznaczyć wypada, że spory co do koniecznego oparcia każdej zasady w nowej nauce wychowania li na przewadze języków łacińskiego i greckiego trwają dotąd w całej pełni, i daleko im jeszcze do rozstrzygnięcia kwestji. Jeżeli drugi kierunek walczy mozolnie o uznanie, to nie obalajmy go zawczesnymi wyrokami, nie zniechęcajmy do niego tak z uwagi na spokojny

rozwój zasad nowożytnego wychowania, jak i z uwagi na potrzeby społeczeństwa, dopóki po wyczerpaniu wszystkich środków niepokalana sprawiedliwość o jego bezowocności nie rozstrzygnie, bo w przeciwnym razie możemy łatwo narazić się na niebezpieczeństwo, że szkoła średnia zamiast ogólnego, forytować będzie zbyt ogólne wykształcenie. Dla tego powodów gwałtownego wystąpienia komisji przeciw szkołom realnym nie można uważać za wpływ rzetelnego przekonania, jak z drugiej strony nie wypada podejrzewać jej o uprzedzenie. Wyłynęły one ze zbiegu okoliczności. Jak bowiem przed kilkunastu laty fala opinii zwróciła się przeciw gimnazyom, tak dzisiaj uderza na szkoły realne. Szkołą gimnazyalną wstrząsnąć nie mogła, bo to gmach stary, wypróbowany, ale młodą szkołę realną ogarnęło pewne odurzenie. Wywołana wątpliwość w społeczeństwie co do przyszłości dzieci, w tej szkole wychowanych, podkopała nieco zaufanie, tak że młodzież realna poczęła się rekrutować w znacznej części z odpadków gimnazyalnych. Praca z taką młodzieżą, to praca na twardej roli. Nic też dziwnego, że i samych nauczycieli owłada pewien rodzaj desperacyi, jak o tém najlepiej świadczy fakt, że właśnie profesor szkół realnych użyczył swego pióra do sprawozdania z niemniej desperackich poglądów komisji, dążących do pogrzebania kierunku realnego. Ale desperacya nie pomoże nikomu do dobrego strawienia własnych pomysłów, jak o tem świadczy plan szkoły zjednoczonej: — niechże więc tych tu kilka, pobieżnie wypowiedzianych słów *pro domo*, usprawiedliwi uwaga, że krzątania około podźwignięcia szkoły średniej na inne, właściwsze wejść powinny tory.

E. W.

Statystyka zakładu.

I.

Skład grona nauczycielskiego.

A. Z początkiem roku szkolnego 1880/81.

1. **Rodecki** Czesław, Dr. filozofii, dyrektor c. k. wyższej szkoły realnej, tudzież miejskiej szkoły handlowej i przemysłowej, zastępca przewodniczącego Rady szkolnej okręgowej.
2. **Zawadil** Wacław, profesor VIII. rangi, zawiadowca gabinetu historii naturalnej, uczył historii naturalnej w klasach: I, II, V *a*, V *b*, VI *a*, VI *b* i VII = 19 godzin.
3. **Rosenbusch** Ferdynand, profesor, uczył rysunków odręcznych w klasach: II, III, IV i V *a*, kaligrafii w III = 18 godzin.
4. **Benoni** Karol, Dr. filozofii, profesor, uczył geografii w klasach: I, IV, V *a*, V *b*, VI *a*, VI *b* i VII, historii w IV, V *a* i V *b* = 18 godzin.
5. **Pohorecki** Franciszek, profesor, uczył języka polskiego w klasach: III, IV, V *a* i V *b*, języka niemieckiego w III = 17 godzin.
6. **Służewski** Michał, profesor, uczył matematyki w klasach: I, V *a* i VII, historii w III = 16 godzin.
7. **Wolff** Emanuel, profesor, uczył historii powszechniej w klasach: V *a*, V *b* i VII, geografii w III, języka niemieckiego w II = 17 godzin.
8. **Soleski** Józef, profesor, zawiadowca gabinetu fizykalnego, uczył fizyki w klasach: III, VI *a*, VI *b* i VII = 15 godzin.
9. **Gramski** Marcei, profesor, zawiadowca gabinetu chemicznego, chemik sądowy i korespondent c. k. Towarzystwa geologicznego w Wiedniu, uczył chemii w klasach: IV, V *a*, V *b*, VI *a*, VI *b* i VII = 16 godzin.

10. **Daszyński** Władysław, profesor, zawiadowca gabinetu geometrycznego, uczył geometrii i rysunków geometrycznych w klasach: III i IV, geometrii wykreslnéj i rysunków technicznych w V *a*, V *b* i VII, kaligrafii w II = 17 godzin.
11. **Starkel** Romuald, profesor, zawiadowca biblioteki szkolnéj, uczył języka polskiego w klasach: I, II i VII, języka niemieckiego w I = 16 godzin.
12. **Waligórski** Franciszek, profesor, uczył języka polskiego w klasach: VI *a* i VI *b*, języka niemieckiego w IV i V *b* = 16 godzin.
13. **Fedorowicz** Teofil, profesor, uczył geometrii i rysunków geometrycznych w klasach: I i II, geometrii wykreslnéj i rysunku technicznego w VI *a* i VI *b*, fizyki w IV = 17 godzin.
14. **Hoszowski** Celestyn, profesor, zawiadowca gabinetu rysunkowego, uczył rysunków odręcznych w klasach: V *b*, VI *a*, VI *b* i VII, kaligrafii, w I = 18 godzin.
15. **Zbierzchowski** Władysław, nauczyciel, uczył matematyki w klasach: V *b*, VI *a* i VI *b*, geografii i historii w II = 18 godzin.
16. **Seidler** Leopold, egzaminowany zastępca nauczyciela, uczył języka niemieckiego w klasach: V *a*, VI *a*, VI *b* i VII = 17 godzin.
17. **Gedroję** Antoni, egzaminowany zastępca nauczyciela, uczył matematyki w klasach: II, III i IV = 10 godzin.
18. Ks. **Pawłowski** Mikołaj, zastępca katechety rzym. kat., uczył religii we wszystkich klasach = 14 godzin.
19. Ks. **Bartoszewski** Jan, Dr. teologii, zastępca katechety grecko kat. uczył religii we wszystkich klasach = 14 godzin.

Asystenci:

1. **Kłapkowski** Władysław, do rysunków odręcznych.
2. **Skwarczyński** Karol, do rysunków geometrycznych.
3. **Mierka** Bronisław, do fizyki.
4. **Tarnawski** Stanisław, do chemii.
5. **Zygmuntowski** Karol, do rysunków odręcznych.

B) Zmiany zasłte w ciągu roku szkolnego.

Z końcem I. półrocza opuścił zakład zastępca katechety ks. **Pawłowski Mikołaj**, otrzymawszy posadę katechety przy szkole rolniczej w Dublanach.

Począwszy od dnia 24. listopada przestał, z powodu choroby, profesor **Rosenbusch Ferdynand** pełnić obowiązki nauczycielskie.

C) Skład grona nauczycielskiego z końcem roku
szkolnego 1881.

1. **Rodecki** Czesław, j. w.
2. **Zawadil** Wacław, j. w.
3. **Benoni** Karol, j. w.
4. **Pohorecki** Franciszek, j. w.
5. **Służewski** Michał, j. w.
6. **Wolff** Emanuel, zawiadowca biblioteki, szkolnej i środków naukowych dla geografii i historii uczył j. w.
7. **Soleski** Józef, j. w.
8. **Gramski** Marcei, j. w.
9. **Daszyński** Władysław, j. w.
10. **Starkel** Romuald, j. w.
11. **Waligórski** Franciszek, j. w.
12. **Fedorowicz** Teofil, j. w.
13. **Hoszowski** Celestyn, j. w.
14. **Zbierzchowski** Władysław, j. w.
15. **Seidler** Leopold, j. w.
16. **Gedroję** Antoni, j. w.
17. Ks. **Laskowski** Józef, Dr. teologii, zastępca katechety rz. kat. uczył religii we wszystkich klasach = 14 godzin.
18. Ks. **Bartoszewski** Jan, j. w.
19. **Skwarczyński** Karol, egzaminowany zastępca nauczyciela uczył geometrii i rysunków geometrycznych w klasie III, kaligrafii w klasie III = 6 godzin.
20. **Kłapkowski** Władysław, zastępca nauczyciela, docent szkoły rysunkowej, uczył rysunków odręcznych w klasach: II, IV i V a = 12 godzin.

Asystenci:

1. **Skwarczyński** Karol, j. w.
2. **Mierka** Bronisław, j. w.
3. **Tarnawski** Stanisław, j. w.
4. **Zygmuntowski** Karol odjechał dnia 1. czerwca b. r. do Tarnopola na zastępcę nauczyciela rysunków odręcznych.

Nauczyciele przedmiotów nadobowiązkowych.

Historii kraju rodzinnego uczyli: Dr. Benoni Karol i Wolff Emanuel.

Wolf Michał, uczył religii izraelskiej.

Ks. **Bartoszewski** Jan, uczył języka ruskiego.

Gedroję Antoni, uczył języka francuzkiego.
Kropiwnicki Józef, uczył języka angielskiego.
Poliński Józef, uczył stenografii.
Szatkowski Paweł, uczył śpiewu.
Gramski Marceli, uczył chemii analitycznej.
Hoszowski Celestyn, uczył modelowania.
Zaremba Stanisław, uczył gimnastyki.

II.

ROZKŁAD NAUK.

I. Klasa.

Gospodarz, prof. *Starkel Romuald*.

Religia. 2 godziny tygodniowo. Zasady katolickiej wiary i obyczajów.

Język polski. 4 godziny tygodniowo. Nauka o częściach mowy w ogóle. Odmiana imion i czasowników. Nauka o zdaniu gołym i rozwiniętem; z głosowni najniezbędniejsze zasady przy sposobności nauki o deklinacji i koniugacji. Płynne czytanie ustępów z Wypisów polskich tom I., z objaśnieniem gramatycznym i rzeczowem poprawne opowiadanie, a wreszcie wygłaszanie z pamięci ustępów prozaicznych i poetycznych. Co tydzień jedno zadanie.

Język niemiecki. 6 godzin tygodniowo. Słaba i mocna odmiana rzeczowników, jakoteż odmiana przymiotników, zaimków i liczebników. Odmiana czasowników słabych tudzież ważniejszych czasowników mocnych praktycznie przy tłumaczeniu przykładów z języka niemieckiego na polski i odwrotnie z Wypisów Rebera. Rząd przyimków przy nadarzonej sposobności. Reprodukcyja w języku niemieckim łatwiejszych zdań z Wypisów stosownie zmienianych. Co tydzień zadanie szkolne.

Geografia. 3 godziny tygodniowo. Pojęcia wstępne z geografii fizycznej, i matematycznej, orografii i hydrografii wszystkich części świata, oraz krótki przegląd polityczny, według książki Bellingera w tłumaczeniu polskim.

Arytmetyka. 4 godziny tygodniowo. Cztery działania liczbami całkowitemi i dziesiętnymi, mianowanemi i niemianowanemi; ułatwienia w rachunkach i sposoby skrócone; podzielność liczb, najmniejsza wspólna wielokrotność i największa wspólna miara; ułamki proste. Liczby wielomienne. Według książki Bączalskiego. Co 14 dni zadanie szkolne.

Historia naturalna. 3 godziny tygodniowo. Zoologia podług książki prof. Nowickiego, wydanie illustrowane. A mianowicie w pierwszym kursie ze zwierząt kręgowych: ssaki i ptaki, w drugim kursie zwierzęta kręgowę, oraz dział zwierząt bezkręgowych.

Geometria i rysunki geom. 4 godziny tygodniowo. Nauka o punktach liniach, kątach, trójkątach, czworobokach i wielokątach; względności zachodzące między liniami prostymi; mierzenie, dodawanie i odejmowanie linii prostych i kątów. Rysowanie ilości przestrzennych, z uwzględnieniem ich wielkości i położenia, z wolnej ręki; następnie rysowanie z modeli drutowych i gipsowych na podstawie głównych zasad perspektywy. Rysunek linii krzywych i ornamentów, które na podstawie konstrukcyjnej łatwo wykonać się dają.

Kaligrafia. 2 godziny tygodniowo. Pismo według wzorów Greinera po polsku i po niemiecku.

II. Klasa.

Gospodarz zastępca naucz. *Gedroję Antoni.*

Religia. 2 godziny tygodniowo. Historia starego testamentu z uwzględnieniem chronologii i geografii biblijnej.

Język polski. 3 godziny tygodniowo. Powtórzenie i uzupełnienie nauki o formach i o zdaniu rozwiniętym, szczegółowo nauka o składni zgody i składni rzędu, na podstawie gramatyki Dra Małeckiego. Czytanie, opowiadanie, analiza gramatyczna, deklamacja z Wypisów tom II. Trzy wypracowania piśmienne na miesiąc.

Język niemiecki. 6 godzin tygodniowo. Powtórzenie i uzupełnienie nauki o formach; czasy złożone w formie czynnej i biernej — używanie przyimka „zu“ przy wyrazie bezokolicznym i przedpierwotnika „ge“ w imiesłowie. Odmiana zaimka i liczebnika, o przyimkach i spójnikach w ogólności. Czytanie, tłumaczenie i analiza podług Wypisów Rebeny. Co tyg. ćwiczenia domowe i półgodzinne szkolne.

Geografia. 2 godziny tygodniowo. Szczegółowa geografia Azji, Afryki i krajów Europy południowej; Alpy.

Historia. 1 godzina tygodniowo. Dzieje starożytne podług Weltera w tłumaczeniu polskim, Zygm. Sawczyńskiego.

Matematyka. 3 godziny tygodniowo. Austriackie miary, wagi i monety; stosunki i proporcje; pojedyncza i złożona reguła trzech; praktyka włoska; rachunek procentu prostego; rachunek terminu; reguła spółki, łańcuchowa, przeciętna i mieszaniny — według książki Bączalskiego. Co 14 dni zadanie szkolne.

Historia naturalna. 3 godziny tygodniowo. W I. półroczu mineralogia według książki Kłęska. W II. półroczu botanika według książki Hückla.

Geometria i rysunki geom. 4 godziny tygodniowo. Przedmiot z pierwszej klasy w krótkości powtórzony. Przystawanie i podobieństwo trójkątów z udowodnieniem polegającym na konstrukcyi takowych. Nauka o liniach krzywych t. j. o kole, elipsie, hyperboli i paraboli; bryły geometryczne.

Rysunek przy pomocy przyrządów geometrycznych obejmuje graficzne wykreślanie powyżej wymienionych, przedmiotów na podstawie konstrukcyi.

Rysunki odręczne. 4 godziny tygodniowo. Ćwiczenia w rysowaniu ornamentów płaskich podług szkoły elementarnej E. Herdlego, oraz nauka perspektywy podług szkoły J. Grandauera z użyciem odpowiednich przyrządów i zastosowanie figur geometrycznych z odlewów gipsowych.

Kaligrafia. 2. godziny tygodniowo. Pismo według wzorów Greinera po polsku i po niemiecku.

III. Klasa.

Gospodarz prof. *Pohórecki Franciszek.*

Religia. 2 godziny tygodniowo. Historia życia Chrystusa i historia apostolska z uwzględnieniem biblijnej geografii i chronologii.

Język polski. 3 godziny tygodniowo. Z gramatyki: ortografia, interpunkcja, części mowy nieodmienne; z etymologii rzeczy najważniejsze, składnia zgody, nauka o zdaniu złożonem — podług gramatyki Antoniego Małeckiego. Czytanie, opowiadanie, rozbiór gramatyczny i deklamacja ustępów wierszem i prozą z III. tomu Wypisów polskich dla niższych klas gimnazjalnych. Co 10 dni zadanie domowe, co 14 szkolne.

Język niemiecki. 5 godzin tygodniowo. Powtórzenie i uzupełnienie nauki o formach. Nauka szczegółowa o zaimku, przymiotniku i liczebniku. Składnia szyku, zgody i co najważniejsze ze składni rzędu podług gramatyki Schobera-Popera. Czytanie, tłumaczenie, opowiadanie, uczenie się na pamięć z Wypisów Hamerskiego. Co tydzień zadanie domowe, co 14 dni szkolne.

Geografia. 2 godziny tygodniowo. Szczegółowa geografia krajów Europy środkowej i północnej, tudzież krajów Ameryki i Australii.

Historia. 2 godziny tygodniowo. Dzieje wieków średnich z szczególnem uwzględnieniem historii austriackiej i kraju rodzinnego, podług Weltera w tłumaczeniu Sawczyńskiego.

Arytmetyka. 4 godziny tygodniowo. Powtórzono i uzupełniono przedmiot z klas poprzedzających; układ metryczny, tudzież co najważniejsze o miarach, wagach i monetach zagranicznych; przemiana tychże na krajowe i odwrotnie, nauka o wekslach miejscowych i zagranicznych,

nauka o papierach publicznych; cztery działania liczbami algebraicznymi; podnoszenie liczb szczególnych do drugiej i trzeciej potęgi, tudzież wyciąganie drugiego i trzeciego pierwiastka — według książki Bączalskiego. Co 14 dni zadanie szkolne.

Fizyka. 3 godziny tygodniowo. Ogólne i szczególne własności ciał; o cieple, zbieraniu i rozkładaniu sił, a punkcie ciężkości, maszyny pojedyncze, równowaga ciał ciekłych i lotnych.

Geometria i rysunki geom. 3 godziny tygodniowo. Przystawianie i podobieństwo figur; rozmaite konstrukcje opierające się na przystawianiu i podobieństwie. Linie krzywe: koło, hyperbola, parabola, elipsa. Stereometria. Rysowano prócz powyższych konstrukcyj ornament geometryczny i nakładano farbami.

Rysunki odręczne. 4 godziny tygodniowo. Ornamenta i kontury głów ludzkich, zwierząt i części roślin.

Kaligrafia. 2 godziny tygodniowo. Pismo ozdobne.

IV. Klasa.

Gospodarz prof. *Dr. Benoni Karol.*

Religia. 2 godziny tygodniowo. Objasnienie ważniejszych obrzędów kościoła Chrystusowego z uwzględnieniem ich powodów i czasu zaprowadzenia.

Język polski. 3 godziny tygodniowo. Składnia zgody, składnia rzędu; nauka o zdaniu złożoném, o okresach i szyku wyrazów, nauka o słowie; podług gramatyki Dra Antoniego Małeckiego. Czytanie, opowiadanie, rozbiór gramatyczny i deklamacya ustępów wierszem i prozą z IV. tomu Wypisów. Teorya korespondencyi kupieckiej i praktyczne zastosowanie. Co 10 dni zadanie domowe, co 14 szkolne.

Język niemiecki. 5 godzin tygodniowo. Składnia zgody, składnia rzędu. Nauka o czasach, trybach i sposobach, mowa zależna, przyimki rządzące przypadkami, przemiana zdań. Czytanie, tłumaczenie, opowiadanie, uczenie się na pamięć, rozbiór z Wypisów Ed. Hamerskiego tom II. Co 10 dni zadanie szkolne, co 14 domowe.

Geografia i statystyka. 2 godziny tygodniowo. Dokładna geografia monarchii austro-węgierskiej, z wyszczególnieniem kraju rodzinnego.

Historia powszechna. 2 godziny tygodniowo. Historia nowożytna z uwzględnieniem przeważnie historyi austriackiej podług Weltera w tłumaczeniu polskiém Sawczyńskiego.

Arytmetyka. 3 godziny tygodniowo. Powtórzono i uzupełniono przedmiot z klas poprzedzających; cztery działania cyframi algebraicznymi, największa wspólna miara i najmniejsza wspólna wielokrotność; ułamki zwyczajne; zrównanie pierwszego stopnia z jedną i dwiema niewiadomymi — według książki Bączalskiego. Co 14 dni zadanie szkolne

Fizyka. 3 godziny tygodniowo. Powtórzono statykę, wzięto dynamikę ciał stałych, płynnych i lotnych, naukę o magnetyzmie, elektryczności i galwanizmie, akustykę i optykę. Podług książki Dra Czesława Rodeckiego.

Chemia. 4 godz. tygodniowo. Pierwsze półrocze: Opis ważniejszych pierwiastków i tych połączeń, które są ważnemi szczególnie ze względu na praktyczne ich znaczenie. Drugie półrocze: O ważniejszych związkach organicznych, jakoto o węglowodorach, alkoholach, kwasach, eterach, węglowodanach, glukozydach, alkaloidach, ciałach białkowatych i o ciałach aromatycznych.

Geometrya i rysunki geom. 3 godz. tygodniowo. Obliczenie powierzchni figur płaskich, powierzchni i objętości brył; rozwiązanie praktycznych zagadnień. Zamiana figur i konstrukcja linii krzywych. Zastosowanie twierdzeń geometrycznych do miernictwa. Rzuty prostopadłe punktu, prostej i płaszczyzny.

Rysunki odręczne. 4 godziny tygodniowo. Ornamenta konturowe w półtonie cieniowane ołówkiem, kredką lub kolorowane w danych stosunkach zmniejszane lub powiększane, podług wzorów H. Jakobsthal, nauka cieniowania z modeli gipsowych, a w końcu, części głowy ludzkiej podług J. Grandauera.

V. Klasa.

Gospodarz oddziału *a.* zastępca naucz. *Seidler Leopold*, oddziału *b.* prof. *Waligórski Franciszek*.

Religia. 2 godziny tygodniowo. Pierwsze półrocze: Główne źródła katolickiej nauki wiary i obyczajów w historycznym przedstawieniu. II. półrocze: Katolicka nauka wiary.

Język polski. 3 godziny tygodniowo. Nauka o poezji w ogóle; jej podział i kształty, nauka o wierszowaniu praktycznie przeprowadzona przy wspólnym odczytywaniu i memorowaniu odpowiednich ustępów z Wypisów Dra Rymarkiewicza. Nauka o prozie w ogóle, podział jej na stopnie i kształty; przyczem czytano odnośne ustępy z Wypisów Dra Rymarkiewicza i uczono się na pamięć celniejszych ustępów z wzorów prozy oratorskiej. W drugim półroczu: Wypracowania piśmienne ściśle zastosowane do przedmiotu równocześnie w szkole traktowanego.

Język niemiecki. 5 godzin tygodniowo. Powtórzono składnię zgody, składnię rzędu, użycie czasów i trybów, a wzięto naukę o zdaniach złożonych i okresach, tudzież o wierszowaniu niemieckim. Czytano i rozbiegano z Wypisów niemieckich Jandaurka ustępy prozaiczne i poetyczne, których uczono się po dokładnym zrozumieniu także na pa-

mieć. Rozmowa na podstawie przeczytanych i objaśnionych ustępów. Tłumaczenie z polskiego na niemieckie z podręcznika polskiego. Co 2 tygodnie zadanie domowe, co miesiąc szkolne.

Geografia. 1 godzina tygodniowo. Powtórzenie i dopełnienie geografii Azji, Afryki i państw południowej Europy, z uwzględnieniem stosunków handlowych i przemysłowych.

Historia. 3 godziny tygodniowo. Historia Wschodu, Grecji i Rzymu.

Matematyka. 5 godzin tygodniowo. Z algebry: układy liczb, pojęcie operacji rachunkowych, cztery działania, podzielność liczb, ułamki, proporcje, potęgi, pierwiastki, logarytmy. Z geometrii: Planimetria według Moćnika w tłumaczeniu Staneckiego. Co 2 tyg. zadanie szkolne.

Historia naturalna. 3 godz. tygodn. Wykład systematyczny zoologii na zasadach anatomicznych i fizyologicznych. Zarys anatomii i fizjologii człowieka.

Chemia. 3 godz. tygodn. W pierwszym półroczu: Wiadomości wstępne, mianowicie definicja atomu, drobiny, połączeń chemicznych, podział pierwiastków na metaloidy i metale. Szczegółowy opis metaloidów jednosilnych, dwusilnych i ich połączenia; z metaloidów trójsilnych o fosforze.

W drugim półroczu: dalszy ciąg opisu metaloidów trójsilnych i metaloidy czworosilne, o własnościach fizycznych i chemicznych metalów, metale, gromady potasowców i wapniowców. (Podług książki wydanej przez A. Nawratila i A. Sokołowskiego).

Geometria wykreślna. 3. godz. tygodn. O rzutach i względnościach punktu, linii prostej i płaszczyzny. Rozwiązanie licznych zagadnień analitycznych, dotyczących się punktu linii prostej i płaszczyzny. O rzutach brył graniastych i okrągłych, przekroje brył płaszczyznami, oznaczenie przekrojów w siatkach. O punktach przebicia się prostej z bryłami. O liniach krzywych: elipsie, hyperboli, paraboli i cykloidzie.

Rysunki odręczne. 4 godziny tygodniowo. Ornamenta kolorowane według szkoły A. Andela i J. Storeka, rysowanie i cieniowanie ornamentów z modeli gipsowych, nauka głowy ludzkiej według szkoły J. Grandauera, oraz rysowanie medalionów z odlewów gipsowych.

VI. Klasa.

Gospodarz oddziału *a.* nauczyciel *Zbierzchowski Władysław*, oddziału *b.* prof. *Fedorowicz Teofil*.

Religia. 2 godziny tygodniowo. Katolicka nauka obyczajów.

Język polski. 3 godziny tygodniowo. Historia literatury polskiej w ogólnym zarysie aż do Brodzińskiego, przyczem czytano ustępy z najważ-

niejszych pisarzy Zygmunrowskich, również: Potockiego, Twardowskiego, Kochanowskiego, Paska, Naruszewicza, Krasickiego, Trembeckiego, Karpińskiego i Niemcewicza.

Język niemiecki. 4 godziny tygodniowo. Czytanie i objaśnienie formy i treści utworów prozaicznych i poetycznych, według Wypisów Jandaurska na VI. klasę, dalszy ciąg nauki o wierszowaniu praktycznie; podawano biografię pisarzy i literaturę epok tych, do których odnosiły się utwory czytane, w treściwych zarysach; po dokładnem objaśnieniu i zrozumieniu uczono się na pamięć utworów poetycznych. Z końcem drugiego półrocza czytano mesyadę. Na lekturę domową zadano Schillera „Jungfrau von Orleans“ i Lessinga „Minna von Barnhelm.“ Tłumaczenie z polskiego na niemieckie i zadania, jak w V. klasie.

Geografia. 1 godzina tygodniowo. Dokładniejsza geografia krajów Europy, z wyjątkiem tych państw, które już w klasie V. wzięto, i monarchii austro-węgierskiej.

Historja. 3 godziny tygodniowo. Historja wieków średnich na podstawie Pütza, z szczególnem uwzględnieniem historii austriackiej i kraju rodzinnego.

Matematyka. 5 godzin tygodniowo. Powtórzenie logarytmów i równań, Równania wyższego stopnia, które na równania drugiego stopnia sprowadzić można, równania nieoznaczone, ułamki ciągłe, arytmetyczne i geometryczne postępy, z zastosowaniem do procentu składanego i obliczenia renty. Kombinacje, twierdzenie Newtona. Trygonometria, Stereometria. Co 14 dni zadanie szkolne.

Fizyka. 4 godziny tygodniowo. Wiadomości wstępne, ogólne pojęcie, działanie sił międzycząstkowych, ciepło przewodzone, mechaniczna teoria ciepła. Mechanika ciał stałych, płynnych i lotnych — podług książki St. Chlebowskiego.

Historja naturalna. 2 godziny tygodniowo. Botanika. W pierwszym półroczu anatomia, fizjologia i morfologia roślin; w drugim półroczu systematyka. Z systemów naturalnych ważniejsze i system Lineusza w porównaniu z naturalnymi.

Chemia. 2 godziny tygodniowo. Opis metali ciężkich i ich połączeń, mianowicie gromada żelazowców, cynkowców, ołowiwców, metale szlachetne. Z chemii organicznej wiadomości wstępne i alkohole rodników jednosilnych, tudzież należące tu aldehydy, kwasy, etery. (Podług książki wydanej przez A. Nawratila i A. Sokołowskiego).

Geometria wykreslna. 3 godziny tygodniowo. O przecięciach brył; rozwiązania naroża trójsięnnego. O powierzchniach rozwijalnych; o płaszczyznach stycznych do tych powierzchni. Przecięcia powierzchni wypłaszczałnych między sobą, jakoteż przecięcia ich płaszczyznami; konstrukeya siatek z oznaczeniem linii przekrojowych. O powierzchniach obrotowych i wchrowatych; początki rzutów środkowych.

Rysunki odręczne. 4 godziny tygodniowo. Dalszy ciąg rysunków ornamentalnych podług odlewów gipsowych, rysowanie medalionów i głów ludzkich podług modeli. tudzież kopiowano podług wzorów Bargue i Gérôme.

VII. Klasa.

Gospodarz prof. *Służewski Michał.*

Religja. 2 godziny tygodniowo. Przegląd historii kościelnej.

Język polski. 3 godziny tygodniowo. Historia literatury polskiej w ogólnym zarysie od Brodzińskiego do czasów najnowszych na podstawie odczytanych wyjątków z dzieł najcenniejszych poetów i prozaików ostatniej epoki. Zadania domowe co 6 tygodni, zadań szkolnych 3.

Język niemiecki. 4 godziny tygodniowo. Czytano i objaśniano utwory najcenniejszych poetów klasycznych XVIII. wieku z poglądem na historią literatury tego wieku. Godzina tygodniowo z polskiego na niemieckie. W każdym półroczu po 6 zadań domowych i 4 szkolne.

Geografia. 1 godzina tygodniowo. Powtórzenie i uzupełnienie geografii Ameryki i Australii, szczegółowa geografia monarchii austriacko-węgierskiej, z uwzględnieniem dat statystycznych, stosunków handlowych i przemysłowych, środków komunikacyjnych, zakładów naukowych i formy rządu.

Historia. 3 godziny tygodniowo. Historia nowsza od odkrycia Ameryki, z uwzględnieniem dziejów monarchii austriackiej i historii kraju rodzinnego.

Matematyka. 5 godzin tygodniowo. Wzór Moivre'a z zastosowaniem do goniometrii i do rozwiązywania równań dwumiennych. Inwolucja i ewolucja wielomianów z zastosowaniem do przemiany układów liczb i do rugowania drugiego wyrazu z wielomianów. Ogólne własności równań. Rozwiązywanie równań 3. stopnia za pomocą goniometrii. Szeregi wyższych rzędów, wzór ogólny interpolacji.

Trygonometria sferyczna z zastosowaniem do astronomii i stereometrii. Analityka w płaszczyźnie, o liniach powstałych przez przecięcie stożka. Podług geometrii Moenika. Co dwa tygodnie zadanie szkolne.

Fizyka. 4 godziny tygodniowo. W pierwszym półroczu: Nauka o ruchu falowym, nauka o głosie, elektryczność statyczna.

W drugim półroczu: Galwanizm, magnetyzm, optyka i zasady meteorologii.

Historia naturalna. 3 godziny tygodniowo. W pierwszym półroczu: mineralogia, w drugim geognozya i geologia. Ważniejsze momenty z geografii roślin i zwierząt.

Chemia. 2 godziny tygodniowo. Dalszy ciąg chemii organicznej, mianowicie: alkohole i kwasy rodniczków dwu- i trójsilnych, węglowodany (cukry) barwniki, alkaloidy organiczne. Krótki rys chemii rozbiorowej.

W drugiem półroczu powtarzano ważniejsze działy tak chemii nieorganicznej, jakoteż organicznej.

Rysunki geometryczne. 3 godziny tygodniowo. Konstrukcja cieniów własnych i rzuconych. Ćwiczenia w rysowaniu przedmiotów technicznych i nakładaniu farbami. Nauka rzutów środkowych czyli wolnej perspektywy, z zastosowaniem do perspektywy malarskiej i do konstrukcji cieniów perspektywicznych.

Rysunki odręczne. 4 godziny tygodniowo. Rysowano popiersia, także całe postacie, tudzież ornamenta podług odlewów gipsowych i kopie podług wzorów Bargue i Gérôme.

Modelowanie. 4 godziny tygodniowo. Modelowano arabeski, medaliony i popiersia podług odlewów gipsowych, tudzież medaliony i popiersia podług natury.

Przedmioty nadobowiązkowe.

Historia kraju rodzinnego. W czterech oddziałach po jednej godzinie tygodniowo. W nauce tej brało udział 116 uczniów.

Język ruski. W jednym oddziale 2 godziny tygodniowo. Uczęszczało uczniów 22.

Język francuzki. W dwóch oddziałach po 3 godziny tygodniowo. Uczęszczało uczniów 37.

Język angielski. W dwóch oddziałach 3 godziny tygodniowo. Uczęszczało uczniów 21.

Nauka śpiewu. W dwóch oddziałach po 2 godz. tygodniowo. Uczęszczało uczniów 62.

Stenografia. W dwóch oddziałach 2 godziny tygodniowo. Uczęszczało uczniów 22.

Gimnastyka. W pięciu oddziałach 6 godz. tyg. Uczęszczało uczniów 106.

Modelowanie. W dwóch oddz. 4 godz. tyg. Uczęszczało uczniów 40.

Ćwiczenia w chemii. W jednym oddziale 3 godziny tygodniowo. uczęszczało uczniów 13.

III.

T E M A T A

do wypracowań pisemnych polskich.

Klasa V.

1. Opisanie burzy.
2. Czy uczeń może przyczynić się do dobrego imienia zakładu, do którego uczęszcza.
3. Opis polowania.
4. Pożytek wody.
5. Opisanie poranku wiosennego.
6. Obraz śmierci Sokratesa.
7. Wyprawa Argonautów.
8. Zdobyć i zburzenie Troi.
9. Jak oddychają zwierzęta?
10. Jakie przywary przeszkadzają uczniowi do robienia postępu w naukach?
11. Jan Zamoyski.
12. Wiosna i młodość. Porównanie.
13. Charakterystyka odwagi niewieści. Podług lektury.
14. O przyzwoitości zachowania się przy stole.
15. Stefan Czarniecki w Danii.
16. Powódź.
17. O prowadzeniu rozmowy w towarzystwie. Podług lektury.
18. Pożytek żelaza.
19. Skreślić charakter Wiesława, w sielance K. Brodzińskiego.

Klasa VI.

1. „Sąd Lubuszy“ i znaczenie tego poematu dla hist. literatury polskiej.
2. Zgon Zawiszy Czarnego, podług Długosza.
3. Zróżniczenie roślin w gospodarstwie przyrody.
4. Główne cechy klimatyczne południowej Europy.
5. Na czym polegało samowładztwo Oktawiusza. i jaki był zakres jego działania.

6. Jak się rozwijała poezja dramatyczna w złotym wieku?
7. Charakterystyka umysłowa i obyczajowa Polaków, podług Kromera.
8. Organizacja państwa frankońskiego za Karola Wielkiego.
9. Każdy jest sam sprawcą swego losu.
10. Dlaczego rozpoznanie geografii fizycznej półwyspu Skandynawskiego jest szczególnie pouczającym.
11. Jaki przynosi nam pożytek znajomość języka niemieckiego?
12. Jak należy rozumieć przysłowia: „Nie mów hoc! — póki nie przeskoczysz“ i „Koniec dzieło chwali“?
13. Porównanie układów pionowych Azji i Europy.
14. Jak pragnął urządzić Rzeczpospolitą polską Stanisław Orzechowski, a jak Łukasz Górnicki.
15. Jakie okoliczności wpłynęły głównie na rozwój handlu i przemysłu w Anglii?
16. Powietrze i wpływ jego na istoty żyjące.

Klasa VII.

1. Przyjemności i korzyści podróżowania.
2. O istocie i znaczeniu poezji gminnej, rzecz wysnuta z „Pieśni Wajdeloty.“
3. Podanie ukończonego technika do Sejmu z prośbą o zapomogę, celem odbycia studyów fachowych zagranicą.
4. Odkrycie drogi morskiej do Indyj wschodnich.
5. Zaleski, Goszczyński, Malczewski. (Zestawienie.)
6. Powody wojny trzydziestoletniej.
7. List, oświadczający gotowość przyjęcia posady urzędnika w przedsiębiorstwie prywatnem.
8. Cieplice i kąpielki.
9. Znaczenie Adryatyckiego morza dla handlu austriackiego.
10. Wojny perskie i wojny punickie. Zestawienie porównawcze. (Przy egzaminie dojrzałości.)

T E M A T A

do wypracowań pisemnych z języka niemieckiego.

Klasa V a. i V b.

1. Die historische Grundlage in Göthes „Joanna Sebus“.
2. Europas Charakterpflanzen. (Nach dem Gelesenen.)
3. Schnewittchen. Von den Brüdern Grimm.
4. Ein gutes Gewissen, ein saftiges Ruhekissen. (Nach Chamisso's Gedichte „die alte Waschfrau.“)

5. Hochmuth vor dem Falle. (Nachzuweisen am Ring des Polykrates.)
6. Das Schloß am Meer. Von Uhland.
7. Die Pythia. (Nach dem Gelesenen.)
8. Schilderung des Krönungsfestes im „Grafen von Habsburg.“
9. Ein Heerscher, der die Liebe seines Volkes nicht besitzt, ist unglücklich bei aller äusseren Herrlichkeit. (Nach „Damokles“ von Gellert.)
10. Der Schenk von Limburg und seine Feste. (Nach dem Gelesenen und erläuterten Gedichte „der Schenk von Limburg“ von Uhland.)
11. Und der Mensch versuche die Götter nicht,
Und begehre nimmer und nimmer zu schauen,
Was sie gütig bedecken mit Nacht und Grauen. Schiller.
12. Die Parks in England. (Nacherzählung.)
13. Die Martinswand. (Nacherzählung.)
14. Ungarische Zigeuner. (Nacherzählung.)
15. Die südrussischen Steppen. (Nacherzählung.)
16. Der Baikalsee. (Nacherzählung.)
17. Processionsraupen. (Nacherzählung.)
18. Die Ceder bei Libanon. (Nacherzählung.)
19. Die hängenden Gärten in Babylon. (Nacherzählung.)
20. Die Erziehung in Sparta. (Nacherzählung.)
21. Uebersetzungen und Extemporlia.

Klasa VI a. i VI b.

1. Was dir das Schicksal bestimmt, ertrage geduldig. (Nach Chamisso's „die Kreuzschau.“)
2. Inhaltsangabe des 1. Theiles des Nibelungenliedes.
3. Der Handschuh. (Gedankengang und Gliederung.)
4. Die Freundestraue als sittliche Macht. (Nach Schillers Bürgschaft.)
5. Der Eislauf. (Nach Klopstocks gleichmänniger Ode.)
6. Die Artursage.
7. Der Fischer und der Erbkönig. (Parallele.)
8. Der Todtentanz und das Hochzeitlied. (Eine Vergleichung.)
9. Entstehung und Bedeutung der von Heine poetisch verherrlichten Rheinsage „die Loreley“ nach vorangegangener Erläuterung.
10. Vergleichung des Tauchers mit dem Handschuh.
11. „Der Graf von Habsburg“ und „das Sängers Fluch.“
12. Das Sängertum im Mittelalter.
13. Beschreibung des Glockengusses.
14. Körners Verwundung und sein Gedicht „Abschied vom Leben.“
15. Rückkehr in die Heimat. Nach Vogl's Gedichte „Das Mutterauge.“
16. Die Uhren, ihre Bedeutung und Geschichte.
17. Einfluss des Menschen auf Pflanzen- und Thierwelt.
18. Leben und Charakteristik Ludwig Uhlands.
19. Schillers Ritterromane und Uhlands Rhapsodien.
20. Drei Grundfehler der Menschheit. (Ein Vergleichung.)

21. Das Glück von Eadenhall und Belsazar. (Eine Vergleichung.)
22. Doch mit des Geschickes Mächten
Ist kein ew'ger Bund zu flechten,
Und das Unglück schreitet schnell.
23. An einer Brandstätte. (Nach Schiller's Glocke.)
24. Demosthenes als Staatsmann.
25. Der Langsamste, der sein Ziel nur nicht aus den Augen verliert,
geht noch immer geschwinder, als der ohne Ziel herumirrt. Lessing.
26. Seelenzustände und Charaktereigenschaften der in Müller's Ballade
„der Glockenguss zu Breslau“ vorgeführten Personen.
27. Extemporalia.

K l a s s e VII.

1. Haltet am Glauben fest und fest an frommer Gesinnung; denn sie macht im Glücke verständig und sicher, im Unglück reicht sie den schönsten Trost und belebt die herrlichste Hoffnung. (Hermann und Dorothea. Pfarrer I. 186 — 188.)
2. Wer nicht vorangeht, der geht zurück.
3. Die Vorfabel in Hermann und Dorothea.
4. Klopstocks Verdienste um die deutsche Literatur.
5. Hermann, der Repräsentant der vorzüglichsten deutschen Tugenden.
6. Die Literatur des XVIII. Jhrhrt's vom Klopstock.
7. Einfluss der Griechen auf die Bildung der übrigen Völker.
8. Inwieferne bietet Göthes Gedicht „Ilmenau“ einen willkommenen Blick in die Sturm- und Drangperiode, die er an der Seite des Herzogs Karl August durchlebt hat. (Nach vorausgegangener Erläuterung des gleichnamigen Gedichtes.)
9. Wie kommt es, dass die Verdienste grosser Männer oft erst nach ihrem Tode anerkannt werden?
10. Die Vorgeschichte zur Iphigenie auf Tauris.
11. Nicht der ist auf der Welt verweist,
Dem Vater und Mutter gestorben,
Sondern der für Herz und Geist,
Keine Lieb und kein Wissen erworben. Rückert.
12. Die Lebensgeschichte der Jungfrau von Orleans.
13. Strom, ein Bild des menschlichen Lebens.
14. Die Exposition in „Wilhelm Tell.“
15. Der Einfluss des Meeres auf der Charakter seiner Küstenbewohner.
16. Geschäftsaufsätze und Extemporalia.

IV.

Środki naukowe.

a) Biblioteka.

1. Biblioteka dla nauczycieli.

Biblioteka liczyła z końcem roku szkolnego 1881. dzieł 1220.

W ciągu roku 1881. przybyło:

Nr. 1190. Chemisches Centralblatt. 1191. Statistik des Judenthums in Oesterreich. 1192. Die periodische Presse Oesterreichs, eine hist. stat. Studie. 1193. Zeitschrift für die oester. Realschulen. 1194. Einleitung zur Philosophie. System der Logik. 1195. Zeuner. Grundzuge d. mechan. Wärmetheorie. 1196. Helmholtz. Die Lehre von den Tonempfindungen. 1197. Tyndall. Der Schall. 1198. Maxwell. Theorie der Wärme. 1199. Secchi. Die Einheit der Natur-Kräfte. 1200. Günther. Miary metryczne. 1201. Beilstein Handbuch d. orgem. Chemie. 1202. Grundrich d. analyt. Chemie. 1203. Biedermann. Chemiker-Kalender. 1204. Zittel. Handbuch der Palaeontologio. 1205. Peschka und Kerutuy. Freie Perspective. 1206. Jahresbericht der Geschichts-Wissenschaft. 1207. Mommsen. Römische Staats-Recht. 1208. Szujski. Historyi polsk. ksiąg 12. 1209. Uhlands dramatische Dichtungen - Erläutert von Weismann. 1210 Kluge. Gesch. d. deut. National-Literatur. 1211. Lenau's Gedichte. 1212. Haym. Die romanische Schule. 1213. Janusz. Słownik francusko-polski i polsko-francuski 1214. Bain. Nauka wychowania. 1215. Malecki. Gramatyka hist. porówn. 1216. Hartinger. Die essb. und gift. Schwämme. 1217. Gletscher (2 abl.). 1218. Tilscher. System d. techn. maler. Perspective. 1219. Schreiber. Lehrb. d. Perspective. 1220. Seeger. Die Fundamentaltheorien d. neueren Geometrie.

Ambonowano:

1. Biblioteka warszawska 1881. 2. Zeitschrift für das Realschulwesen. 3. Carl Dr. Repertorium für Experimental-Physik. 4. Poggen-dorf's Annalen. 5. Verordnungsblatt für den Dienstbetrieb des Ministeriums für Cultus und Unterricht. 6. Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych. 7. Chemisches Centralblatt.

W ciągu roku 1881. przybyło:

- 1) Schweden, Norwegen und Dänemark von Arendts.
- 2) Grossbritannien und Irland. Arendts
- 3) Die Schweiz. Arendts.
- 4) Spanien und Porugal. Arendts.
- 5) Italien. Arendts.
- 6) Mittel-Europa. Generalkarte. Schlacher.

2. Dla geometryi wykreślnej figur 191

3. Dla rysunków odręcznych:

a) modeli	180
b) wzorów	1738

Nadto przybyło w roku szkolnym 1881:

- 1) Bargue et Géroime (40 wzorów).
- 2) Lafberger. Dekoracye grafitowe.
- 3) Jakobsthal. Gramatyka ornamentyki.
- 4) Grandauera szkoła rysunków.
- 5) Andla ornamenta kolorowane.
- 6) Sztorka wzory.

4. Gabinet przyrodniczy posiada:

a) do zoologii:

α. okazów	568
β. szkieletów	39
γ. pudełek z owadami	19
δ. obrazów	89

b) do botaniki:

α. zielnik składający się z 61 fascykulów roślin zasuszonych.	
β. owoców	13
γ. przekrojów drzew	51
δ. modeli kwiatów	13
ε. obrazów	74

c) do mineralogii i geometryi:

α. okazów	2194
β. modeli krystalograficznych	193
γ. obrazów geologicznych	10

5. Gabinet fizyczny ma 363 przyrządów i kilkanaście tablic ściennych dla technologii fizykałnej.

W roku szkolnym 1881. zakupiono następujące przedmioty:

1. Aparat spektralny.
2. Mikroskop polaryzacyjny Langa.
3. Stolik uniwersalny dla doświadczeń.

6. gabinet chemiczny ma przyrządów 222 i kilkadziesiąt tablic ściennych dla technologii chemicznej.

W roku szkolnym 1881 przybyło:

1. Aparat do roztworu krzemionów, według Sonnenscheina.
2. Retorta żelazna z trójnóżkiem.
3. Suszarka miedziana.
4. 2 trójnóżki żelazne.
5. 2 siatki według Trezeniusza.

Wiek uczniów.

Urodzeni w r.	Ilość.	Urodzeni w r.	Ilość.
1871	1	1863	40
1870	2	1862	19
1869	7	1861	19
1868	17	1860	7
1867	21	1859	1
1866	44	1858	2
1865	31	1857	—
1864	40	1856	1
		Razem	252

Czesne i stypendya.

Oplate szkolną w I. półroczu uiściło uczniów	173
Uwolnionych od opłaty w I. półroczu było uczniów	79
Oplate szkolną w II. półroczu uiściło uczniów	169
Uwolnionych od opłaty w II. półroczu było uczniów	86
Czesne w ciągu całego roku wynosiło	3448 zlr. — ct.
Taksy wstępne	142 „ 80 „
Datki na środki naukowe	308 „ — „
Z wypłaconego czesnego przypada do funduszu lokalnego	1655 „ — „
Stypendya pobierało pięciu uczniów.	
Suma, którą uczniowie jako stypendya otrzymali	801 „ — „

Statystyka uczniów.

Klasa i oddział	Ilość uczniów				Wynik klasyf. w II. półr.				Narodowość							Religia					
	zapisanych na początku roku szkolnego	którzy wystąpiłi w ciągu roku szkolnego	klasyf. II. półr.		Razem	Em.	I.	II.	III.	przeznaczeni do egzaminu poprawczego	polska	ruska	niemiecka	węgierska	czeska	angielska	włoska	rzym. kat.	gr. kat.	protestan.	żydowska
			publicz.	prywat.																	
I.	39	9	29	1	30	1	21	—	1	7	23	—	2	—	—	—	—	25	—	1	4
II.	25	5	20	—	20	—	16	3	—	1	17	—	2	1	—	—	—	16	1	3	—
III.	37	4	33	—	33	1	17	2	5	3	30	—	3	—	—	—	—	31	—	2	—
IV.	37	3	34	4	38	1	26	4	2	5	37	1	—	—	—	—	—	32	1	1	4
V. a.	25	2	23	—	23	1	14	3	—	5	21	1	1	—	—	—	—	20	1	1	1
V. b.	27	5	22	1	23	1	15	4	—	3	21	1	—	—	—	—	1	17	2	1	3
VI. a.	31	5	26	1	27	1	14	5	5	2	25	1	—	—	—	1	—	20	2	1	4
VI. b.	32	9	23	—	23	1	13	4	1	4	23	—	—	—	—	—	—	10	—	2	11
VII.	40	5	35	—	35	1	16	9	3	6	32	1	1	—	—	1	—	25	1	1	8
Razem	293	47	245	7	252	8	152	34	17	41	234	5	9	1	1	1	1	196	8	13	35

Wykaz imienny uczniów według lokacyj.

Klasa I.

Stopień pierwszy z wyszczególnieniem otrzymał:

1. Styber Włodzimierz.

Stopień pierwszy otrzymali:

- | | |
|----------------------------|--------------------------|
| 2. Mondschein Maxymilian. | 12. Amster Maxymilian. |
| 3. Negrasz Michał. | 13. Mach Felix. |
| 4. Dyrdoń Józef | 14. Plachetko Bolesław. |
| 5. Rauch Edward. | 15. Puchalski Kazimierz. |
| 6. Boissé Julian. | 16. Kesselring Leopold. |
| 7. Łabowicz Marian. | 17. Patkiewicz Robert. |
| 8. Szabo Kornel. | 18. Szymański Józef. |
| 9. Marcinkiewicz Czesław. | 19. Stohl Karol. |
| 10. Kiczales Herman. | 20. Jakubsche Ferdynand. |
| 11. Łukasiewicz Stanisław. | 21. Thelen Rudolf. |

Siedmiu uczniom pozwolono poprawiać jeden przedmiot po wakacjach. Jeden otrzymał stopień trzeci.

Klasa II.

Stopień pierwszy otrzymali:

- | | |
|--------------------------|----------------------------|
| 1. Stanowski Franciszek. | 9. Prochaska Leopold. |
| 2. Lang Stanisław. | 10. Gruchol Emil. |
| 3. Librowicz Mieczysław. | 11. Nowakowski Piotr. |
| 4. Müller Arnold. | 12. Swaryczewski Zdzisław. |
| 5. Zieliński Stanisław. | 13. Mousen Marian. |
| 6. Wanio Władysław. | 14. Magiera Józef. |
| 7. Jakubowski Kazimierz. | 15. Thelen Karol. |
| 8. Riemann Karol. | 16. Bobus Alexander. |

Jednemu pozwolono poprawić jeden przedmiot po wakacjach. Jeden otrzymał stopień trzeci.

Klasa III.

Stopień pierwszy z wyszczególnieniem otrzymał :

1. Misiakiewicz Julian.

Pierwszy stopień otrzymali :

- | | |
|--------------------------|-----------------------------|
| 2. Strohner Karol. | 11. Jezierski Adam. |
| 3. Biernacki Konstanty. | 12. Satke Jan. |
| 4. Schütterly Władysław. | 13. Krasnodebski Władysław. |
| 5. Krasnodebski Ludwik. | 14. Świdorski Stanisław |
| 6. Żakiej Alexander. | 15. Broniewski Mieczysław. |
| 7. Pokorny Adolf. | 16. Keller Ludwik. |
| 8. Orthner Karol. | 17. Brzeziński Eustachy. |
| 9. Mann Jan. | 18. Niemiński Felix. |
| 10. Howarth Dyonizy. | |

Ośmiu uczniom pozwolono poprawić jeden przedmiot po wakacjach. Dwoch uczniów otrzymało stopień drugi; pięciu stopień trzeci.

Klasa IV.

Stopień pierwszy z wyszczególnieniem otrzymał :

Tomanek Zygmunt.

Stopień pierwszy otrzymali :

- | | |
|--------------------------|---------------------------|
| 2. Koerber Stanisław. | 14. Pretsch Emil. |
| 3. Kobyliński Józef. | 15. Dziubiński Wacław. |
| 4. Doliński Włodzimierz. | 16. Nerepka Wilhelm. |
| 5. Katz Joachim. | 17. Czerwiński Stanisław. |
| 6. Brosch Gustaw. | 18. Mrazek Jan. |
| 7. Daszyński Kazimierz. | 19. Łukowski Kazimierz. |
| 8. Gończarczyk Antoni. | 20. Huber Jan. |
| 9. Mameczyński Adam. | 21. Komorowski Stefan. |
| 10. Bedronek Tadeusz. | 22. Burghardt Karol. |
| 11. Schatz Mojżesz | 23. Hodak Mieczysław. |
| 12. Grochowski Jan. | 24. Baumann Bolesław. |
| 13. Stroka Kornel. | |

Czterech uczniów otrzymało pozwolenie poprawienia jednego przedmiotu po wakacjach. Czterech otrzymało stopień drugi; dwóch stopień trzeci.

Klasa V A.

Stopień pierwszy z wyszczególnieniem otrzymał:
Adam Karol.

Pierwszy stopień otrzymali:

- | | |
|---|---|
| 2. Królikowski Stanisław.
3. Maryański Antoni.
4. Kaczor Stanisław.
5. Godlewicz Bolesław.
6. Folusiewicz Alexander.
7. Holzer Ludwik.
8. Geschöpf Józef. | 9. Siemaszko Antoni.
10. Tegischer Benedykt.
11. Kostkiewicz Wacław.
12. Kampel Leon.
13. Rasp Jan.
14. Sturmany Alfons.
15. Zaleski Jan. |
|---|---|

Pięciu uczniom pozwolono poprawić jeden przedmiot po wakacjach.
Trzech otrzymało stopień drugi.

Klasa V B.

Pierwszy stopień z wyszczególnieniem otrzymał:
1. Pannenka Eustachy.

Stopień pierwszy otrzymali:

- | | |
|---|---|
| 2. Wilimowski Leopold.
3. Mayer Michał.
4. Teliczka Dymitr.
5. Starzewski Kornel.
6. Pulnarowicz Władysław.
7. Trompeteur Antoni.
8. Moskwa Ludwik. | 9. Kullik Józef.
10. Zacchi Alexander.
11. Perediatkiewicz Karol.
12. Baurowicz Władysław.
13. Rosenthal Jakób.
14. Pohorecki Felix.
15. Kiselka Bronisław. |
|---|---|

Trzem uczniom pozwolono poprawić jeden przedmiot po wakacjach.
Czterech otrzymało stopień drugi.

Klasa VI A.

Stopień pierwszy z wyszczególnieniem otrzymał:
1. Stwiertnia Alfons.

Stopień pierwszy otrzymali:

- | | |
|--|---|
| 2. Krüger Alexander.
3. Niementowski Stefan.
4. Zieliński Włodzimierz. | 5. Czernik Maxymilian.
6. Kohn Leopold.
7. Kijowski Franciszek. |
|--|---|

8. Wolisch Herman.
9. Andraszek Franciszek.
10. Dweirels Emil.
11. Eder Władysław.

12. Swierzawski Stanisław.
13. Rawski Kazimierz.
14. Darm Eisig.

Dwom uczniom pozwolono poprawić jeden przedmiot po wakacjach. Pieciu otrzymało stopień drugi; pięciu stopień trzeci.

Klasa VI B.

Stopień pierwszy z wyszczególnieniem otrzymał:

1. Skrowaczewski Kazimierz.

Stopień pierwszy otrzymali:

2. Schochet Maurycy.

3. Brosch Robert.

4. Stefke Fryderyk.

5. Moncen Karol.

6. Seelig Rudolf.

7. Kaczyński Stanisław.

8. Wegscheider Fryderyk.

9. Fischler Józef.

10. Tott Aron.

11. Ludwig Michał.

12. Rauch Leon.

13. Landes Samuel.

14. Pokel Maxymilian.

Czterem uczniom pozwolono poprawić jeden przedmiot po wakacjach. Czterech otrzymało stopień drugi, jeden stopień trzeci.

Klasa VII.

Pierwszy stopień z wyszczególnieniem otrzymał:

1. Hawle August.

Pierwszy stopień otrzymali:

2. Budzyński Wiktor.

3. Chirer Samuel.

4. Gawlik Augustyn.

5. Gorgosch Izidor.

6. Graf Leon (Leib).

7. Gromnicki Mikołaj.

8. Huczkowski Włodzimierz.

9. Hudetz Hugo.

10. Katz Baruch.

11. Modes Alexander.

12. Mrazek Józef.

13. Obertyński Włodzimierz.

14. Rosołowski Stanisław.

15. Steckel Hersz (Henryk).

16. Urbański Tomasz.

17. Wątrobski Leon.

Sześciu uczniów otrzymało pozwolenie poprawienia jednego przedmiotu po wakacjach; dziewięciu otrzymało stopień drugi; trzech stopień trzeci.



Wynik egzaminów dojrzałości

w roku szkolnym 1881.

Do popra czych egzaminów dojrzałości we wrześniu 1880 zgłosiło się 22. abiturjentów; 16 z nich otrzymali świadectwo dojrzałości, a mianowicie:

- | | |
|-----------------------|-------------------------|
| 1. Andraszek Jan. | 9. Lewiński Albert. |
| 2. Bastgen Stanisław. | 10. Łodziński Tadeusz. |
| 3. Cukier Efraim. | 11. Mańkowski Karol. |
| 4. Gnaedinger Edmund. | 12. Nazarewicz Michał. |
| 5. Gołąb Franciszek. | 13. Piotrowski Anzeli. |
| 6. Hollitscher Jan. | 14. Rathaus Hirsch. |
| 7. Latinek Józef. | 15. Sikorski Stanisław. |
| 8. Lax Juda Leib. | 16. Weigel Józef. |

Sześciu reprobowano na pół roku.

Do egzaminów dojrzałości w marcu 1881. zgłosiło się 9 abiturjentów; 6 z nich otrzymali świadectwo dojrzałości, a mianowicie:

- | | |
|-------------------|----------------------|
| 1. Gniewosz Jan. | 4. Nirenstein Mayer. |
| 2. Jarisch Adolf. | 5. Staub Gedalie. |
| 3. Misch Józef. | 6. Wolfeld Herman. |

Trzech reprobowano bez wyznaczenia terminu.

Z końcem roku szkolnego przystąpiło do egzaminów dojrzałości 44 abiturjentów, między tymi 9 externistów.

Świadectwo dojrzałości otrzymało 18, między tymi dwóch externistów, a mianowicie:

- | | |
|------------------------------------|----------------------------|
| 1. Budzyński Wiktor (z odznaczn.). | 10. Katz Baruch. |
| 2. Chirer Samuel. | 11. Menkes Salomon. |
| 3. Diamand Mojżesz. | 12. Modes Aleksander. |
| 4. Gawlik Augustyn. | 13. Mrazek Józef. |
| 5. Gorgosch Izidor. | 14. Niedzielski Kazimierz. |
| 6. Graf Mojżesz. | 15. Rosołowski Stanisław. |
| 7. Gromnicki Mikołaj. | 16. Stekel Hersz. |
| 8. Hawle August (z odznaczn.). | 17. Urbański Tomasz. |
| 9. Huczkowski Włodzimierz. | 18. Waligórski Ignacy. |

17. otrzymało pozwolenie poprawić cenzurę z jednego przedmiotu po wakacjach, między tymi 6 externistów; 7 reprobowano na pół roku, 1 externistę na rok, a 1 odstąpił od egzaminu.

Temata do pisemnych egzaminów dojrzałości.

A) W terminie marcowym.

1. Zadanie polskie: Woda, jej przemiany i znaczenie w gospodarstwie przyrody.
2. Z niemieckiego na polskie: Die Weltstellung Grossbritaniens. (Z Wypisów Jandaurka dla kl. VI. ustęp 35. str. 87).
3. Z polskiego na niemieckie: Francya za Ludwika XIV. (Z dziejów powszechnych Weltera, w tłumaczeniu Sawczyńskiego).
4. Z matematyki:

$$a) x^2 - y^2 - 2x + 2y = 4$$

$$x + y = 3$$

- b) Stożek prosty o podstawie $15\frac{1}{2}$ a $7\frac{1}{2}$ wysoki i kula mają równe powierzchnie. Która z tych brył ma większą objętość?
- c) Kwota 18.000 złr. ma ktoś spłacić w 22. równych ratach z końcem każdego roku. Jakie będą te raty, jeżeli kapitalizacja jest całoroczna przy $5\frac{1}{2}\%$?
- d) Miejscowość A liczy pod $30^\circ 36' 28''$ szer., a $45^\circ 30' 28''$ dług. geog.; miejscowość B pod $56^\circ 47' 5''$ szer., a $21^\circ 31' 26''$ dług. geograficzn. Podać odległość miejscowości A od B.

5. Z geometrii wykreślnej:

- a) Przez wierzchołek kąta α przeprowadzić prostą, która z ramionami jego A i B zawierać będzie kąty β i γ .
- b) Oznaczyć cień rzucony stożka, jeżeli tenże wierzchołkiem sparty o rzutnię poziomą.
- c) Narysować perspektywę umiarowego sześcioboku, leżącego na podstawie.

B) W terminie letnim.

1. Zadanie polskie: Wojny perskie i wojny punickie. (Zestawienie porównawcze).
2. Z niemieckiego na polskie: Mikołaj Kopernik. (Wypisy polskie tom III. str. 91).
4. Z matematyki:

$$a) \frac{\sqrt{x}}{6 - \sqrt{x}} - \frac{6 + \sqrt{x}}{\sqrt{x}} = 2.8.$$

- b) Granice Monarchii austriacko - węgierskiej najbardziej na północ i południe wysunięte, mają szerokości $\varphi = 51^{\circ} 18'$ i $\varphi' = 42^{\circ} 14'$. Jaka jest różnica między najdłuższymi dniami w tych miejscach?
- c) Dwa koła są wyznaczone równaniami: $x^2 - 4x + y^2 - 4y = 8$ i $x^2 + y^2 + 56 = 14x + 8y$. Obliczyć a) punkty przecięcia tych kół, b) długość prostej łączącej ich środki, c) podać równanie dla wspólnej cięciwy.
- d) Obliczyć krawędź czworoscianu, w który wpisano kulę o powierzchni 248.85 m^2 .

Dla sześciu, którzy wypracowywali osobno, dano:

a)
$$13 \frac{(2^x + 320)}{2^x} = 2^x + 14.$$

- b) W stożku prostym 5.4 m wysokim, promień podstawy ma 3.2 dm . Obliczyć: a) kąt siatki pobocznej, b) nachylenie tworzącej do podstawy.
- c) Obliczyć powierzchnie strefy gorącej. Średnica ziemi w przecięciu 1716 mil geogr. zwrotniki $23^{\circ} 28'$.
- d) O której wschód słońca jest w Konstantynopolu na dniu 21. czerwca? (Szer. geograficzna $41^{\circ} 1' 27''$ zboczenie w tym dniu $23^{\circ} 28'$)

5. Z geometrii wykreślnej:

- a) Dane są dwie przecinające się płaszczyzny M i N, a na płaszczyźnie N punkt P. Przez P poprowadzić w N prostą, która z M zawiera kąt α .
- b) Dany graniastosłup ukośny, wykreślić jego siatkę.
- c) Na płycie kwadratowej spoczywa stożek ścięty, którego wysokość $= \frac{2}{3}$ wysokości całego stożka. Wykreślić oba przedmioty w perspektywie wolnej i oznaczyć ich cienie własne i rzucone.

Kronika zakładu.

Rok szkolny 1880/1 rozpoczął się, po ukończeniu zapisów i egzaminów poprawczych, zwykłym nabożeństwem kościelnym, odprawionem dnia 1. września w kościele OO. Dominikanów, przyczem młodzież szkolna odśpiewała „Hymn ludu.“ Tego samego dnia odbyły się też egzamina wstępne uczniów nowozapisanych do zakładu, a nazajutrz, po uporządkowaniu klas, zaczęła się już regularna nauka.

Liczba uczniów, zapisanych i przyjętych w tym roku do zakładu, zeszczuplała jeszcze bardziej, niż w kilku latach poprzednich, tak że tylko dwie klasy wyższe, mianowicie piąta i szósta, miały oddziały równorzędne; razem więc było oddziałów 9 i wszystkie mieściły się w gmachu zakładowym.

Do klasy I. zapisało się wszystkiego 44. uczniów, ale i z tych jeszcze nie mogła komisya egzaminująca przyjąć 5. dla braku potrzebnych wiadomości przygotowawczych. Do innych klas zgłosiło się nowo wstępujących uczniów 29; z tych przyjęto na podstawie egzaminów wstępnych do klasy II. 7., do III. 9., do IV. 1., do V. 7., do VI. 2.; trzech nieprzyjęto wcale.

Drugi tydzień miesiąca września stał się pamiętnym dla całego kraju odwiedzinami Najjaśniejszego Pana; i zakład też dzielając powszechną radość z tego powodu, brał z całą młodzieżą szkolną udział tak w uroczystem powitaniu Najdostojniejszego Gościa, jako też w urządzonem na cześć Jego oświeceniu miasta, zdobiąc swój gmach stosownym do uroczystości transparentem i wierszem.

Przy końcu września odbyły się egzamina poprawcze abiturientów, cofniętych z jednego przedmiotu na 6 tygodni, a wynik tychże podany jest powyżej.

Dzień 4. października, jako uroczystość imienin Najjaśniejszego Pana obchodził zakład, jak zwykle, solennem nabożeństwem z odśpiewaniem „Te Deum“ i „Hymnu ludu.“

Miesiąc listopad zaznaczył się niestety smutno w kronice tak naszego, jak i wszystkich innych zakładów naukowych miasta, gdyż z powodu panujących we Lwowie chorób epidemicznych został rozporządzeniem Wys. Rady szkolnej krajowej, na czas od 5. — 22. listopada, zawieszone wykłady szkolne i uczniom zamiejscowym kazano rozjechać się do domu. Niemiła ta przerwa w naukach spowodowała też Wys. Radę szkolną, ze względów dydaktycznych, przedłużyć pierwsze półroczne szkolne o 10 dni ponad zwykły

termin, w skutek czego skończyło się dopiero 10. lutego pierwsze, a 15. lutego rozpoczęło się drugie półrocze szkolne.

Marcowe egzamina dojrzałości odbywały się w dniach od 10. — 11. marca. Liczba abiturjentów, tudzież wynik tychże egzaminów, podane są powyżej.

Dzień 10. maja 1881., jako uroczystość zaślubin Jego Cesarzew. Mości, Następcy tronu, Arcyksięcia Rudolfa, nastęrczył znowu naszemu krajowi bardzo miłą sposobność do objawienia swęj wierności i przywiązania ku Najdostojniejszej Rodzinie panującej, i młodzież też naszego zakładu brała wraz z całym gronem nauczycieli najszczerzy udział w tęj radośnej uroczystości, zanosząc gorące modły do niebios o błogosławieństwo i pomyślność dla Najdostojniejszej Pary Nowożeńców.

Obie też uroczystości żałobne, przypadające w ciągu drugiego półrocza, a mianowicie dnia 2. marca za duszę ś. p. cesarza Franciszka I. i d. 28. czerwca za duszę cesarza Ferdynanda Dobrotliwego, obchodził zakład również udziałem w nabożeństwie żałobném.

Z końcem maja i na początku czerwca odbywały się egzamina dojrzałości abiturjentów zakładu, a mianowicie od 23. — 28. maja pisemne, od 3. — 10. czerwca ustne. Liczbę abiturjentów i wyniki egzaminów dojrzałości wykazuje poprzedni rozdział. Uczniów prywatnych było w ciągu tego roku szkolnego 7.

Zamknięcie roku szkolnego i rozdanie świadectw z II. półrocza nastąpiło po uroczystém nabożeństwie z odśpiewaniem „Hymnu ludu,“ dnia 15. lipca 1881.

Do Sakramentu Pokuty przystępowała młodzież szkolna trzy razy w ciągu roku szkolnego, mianowicie, z rozpoczęciem jego, w ciągu wielkiego postu i przed wakacjami, w wielkim zaś tygodniu odbywały się, na mocy nowego rozporządzenia wys. ministerstwa nauki rekolekcyje wielkanocne przez pierwsze trzy dni wielkiego tygodnia.

Warunki przyjęcia ucznia do zakładu na przyszły rok szkolny 1881/2.

Zapisy uczniów do zakładu odbędą się w dniach 29., 30. i 31. sierpnia 1881. roku od godziny 8. — 12 przed południem w kancelaryi dyrekcyi.

Każdy nowo wstępujący do zakładu uczeń powinien zgłosić się w oznaczonym czasie w towarzystwie ojca, matki lub ich upoważnionego zastępcy, wykazać metryką chrztu lub urodzenia, że ukończył przynajmniej 10. rok

wieku, a jeśli uczęszczał przedtęm do szkół publicznych, przedłożyć także świadectwo szkolne z ostatniego półroczu. Zarazem obowiązany jest uczeń złożyć przy zapisie 2 złr. 10 ct. jako taksę wstępną, i przynajmniej 1 złr. w. a. na środki naukowe, które to pieniądze w razie niezłożenia egzaminu wstępnego, będą mu zwrócone.

Uczniowie, wstępujący do I. klasy, muszą dnia 1. września 1880. podać się pisemnemu, a w następnych dniach ustnemu egzaminowi wstępnemu, przyczem wymagana będzie od nich prócz religii, znajomość elementarna języka polskiego i niemieckiego, tudzież należyta biegłość w czterech działaniach arytmetycznych.

Uczniowie, wstępujący do klas wyższych, muszą również, jeżeli nie przychodzą z istniejących c. k. wyższych szkół realnych, zdawać egzamin wstępny za złożeniem taksy egzaminującej w kwocie 12 złr., a dopiero od wyniku tego egzaminu zależeć będzie, do której klasy zakładu tutejszego mogą być przyjęci. Prócz tego musi każdy nowo wstępujący uczeń, jeżeli przychodzi do tego zakładu z gimnazjum lub inną c. k. wyższą szkołą realną, wykazać się nie tylko świadectwem szkolnym z ostatniego półroczu, ale także potwierdzeniem dyrekcji dotyczącego zakładu naukowego, że przyjęciu jego do innego zakładu naukowego nic nie stoi na przeszkodzie. Egzamina wstępne tych uczniów odbywać się będą w pierwszych dniach września.

Zgłaszający się do zapisu kandydaci, którzy przedtęm do żadnej szkoły publicznej nie uczęszczałi, lub od dłuższego czasu uczęszczać przestali, muszą wykazać dokumentem legalnym, gdzie i czém zajmowali się dotychczas, i że co do ich moralności nie zachodzi żadna zgola wątpliwość.

Nakoniec uczniowie tutejszego zakładu, którzy chcą przejść do klasy wyższej, muszą również z rodzicami, opiekunem lub ich zastępcą zgłosić się do zapisu w oznaczonym czasie. Ci uczniowie nie płacą już taksy wstępnej, ale zobowiązani są złożyć przy zapisie przynajmniej 1 złr. na środki naukowe.

Najgłówniejsze przepisy szkolne.

1. Każdy uczeń tego zakładu jest obowiązany, wszelkie rozporządzenia, wychodzące z dyrekcji zakładu, jak najściślej wypełniać i każdemu członkowi grona nauczycielskiego zawsze i wszędzie należyta cześć okazywać.

2. Salę nankową otwiera się na 10 minut przed rozpoczęciem nauki. Przez ten czas powinni wszyscy uczniowie z należyłą przyzwoitością w swojej klasie gromadzić się, zająć niezwłocznie przeznaczone dla siebie miejsca i spokojnie oczekiwać rozpoczęcia wykładu. Włączenie się po kuryta-

rzach, hałasowanie w klasie, jakoteż spóźnianie się na godziny wykładowe, podlega karze.

3. Na godziny wykładowe powinien uczeń przynosić wszelkie przepisane książki, zeszyty i inne przybory naukowe, ale nadto nic więcej; przynoszenie przedmiotów, nie mających żadnego związku z nauką szkolną, jest zabronione.

4. Podczas wykładu może być uczeń wywołany z klasy tylko w nagłych wypadkach, i to za pozwoleniem dyrekcji. Uczniowie, wypukający kolegów z klasy, będą karani.

5. Wychodzenie ze szkoły w ciągu nauki może być dozwolone tylko w nagłych wypadkach.

6. Skupianie się i wałęsanie po korytarzach podczas zmiany godzin jest surowo zakazane.

7. Wszelkie naruszanie, psucie lub zanieczyszczanie lokali i sprzętów szkolnych, jako też środków naukowych, jest jak najsurowiej zabronione; wykraczający nie tylko obowiązany jest wynagrodzić szkodę, ale nadto podpada karze w miarę swego przewinienia. Jeżeli sprawcy szkody wykryć nie można, natenczas muszą wszyscy uczniowie tej klasy, w której szkoda wyrządzoną została, ponieść kosztą naprawy uszkodzonego przedmiotu, albo też sprawienia nowego.

8. Po skończonej nauce w szkole mają uczniowie spokojnie i przyzwyczajenie udawać się do domu.

9. Także i po za obrębem szkoły powinno zachowanie się uczniów odpowiadać wymaganiom moralności i przyzwoitości.

10. W obcowaniu ze sobą powinni uczniowie postępować uprzejmie i grzecznie, mimowolne urazy wzajemnie sobie przebaczać, rozmyślnych nie odpłacać zemstą, zło po bratersku odradzać, do dobrego radą i przykładem się zachęcać.

11. Wszelkiego rodzaju darowizny, sprzedaże lub frymarki pieniężne, jakoteż urządzenie loteryi w szkole, są zakazane.

12. Urządzanie składek pieniężnych pomiędzy uczniami na jakie bądź cele prywatne, na upominki dla członków gromady nauczycielskiej i t. p., nie są dozwolone; składki na cele publiczne mogą być urządzone tylko za wyraźnem pozwoleniem Wys. Rady szkolnej krajowej.

13. Żaden uczeń nie może ani jako członek, ani jako słuchacz brać udziału w jakichkolwiek stowarzyszeniach, nie wolno też uczniom zawiązywać żadnych stowarzyszeń między sobą.

14. Schadzki i zgromadzenia uczniów w znaczniejszej liczbie na ćwiczenia naukowe lub zabawy, mogą się odbywać tylko za pozwoleniem i pod dozorem gromady nauczycielskiej.

15. Nie wolno uczniom bez szczególnego pozwolenia swoich nauczycieli występować publicznie z pracami literackimi; także nie mogą oni brać udziału w przedstawieniach publicznych.

16. Odwiedzanie miejsc publicznych, jako to: restauracyi, cukierni, kawiarni i t. p., tudzież uczęszczanie do teatru i na inne przedstawienia publiczne, dozwolone jest tylko w towarzystwie rodziców lub ich zastępców; także palenie tytoniu, jako nieodpowiednie ani wiekowi, ani stosunkom, ani też celom naukowym uczniów, jest stanowczo zabronione, i wszelkie wykroczenia w tym względzie będą surowo karane.

17. Uczeń obowiązany jest uczęszczać bez przerwy do szkoły. W razie ważnej przeszkody powinien za przedłożeniem pisemnej prośby ze strony ojca lub jego zastępcy wyjednać sobie na krótki czas uwolnienie od gospodarza klasy, na kilkudniowy zaś przeciąg czasu od dyrektora.

18. Wypadki stabości lub inne nieprzewidziane przeszkody mają być w przeciągu 24. godzin ustnie lub pisemnie oznajmione gospodarzowi klasy; za przybyciem zaś na nowo do szkoły powinien uczeń w każdym razie wykazać wiarogodnem pisemnem świadectwem powód i czas swojej nieobecności. Ośmiodniowa, żadnem poprzedzającym zawiadomieniem nie usprawiedliwiona nieobecność w szkole, będzie uważana za dobrowolne wystąpienie z zakładu, i nastąpi wymazanie ucznia z katalogu. O wystąpieniu z zakładu ma każdy uczeń zawiadomić dyrekcją i gospodarza klasy.

19. Rodzice lub opiekunowie uczniów z prowincyi powinni ustnie lub pisemnie zawiadomić dyrekcją, gdzie ucznia umieścili i na kogo zdali obowiązki i prawa domowego nadzoru z taką samą odpowiedzialnością w obec zakładu, jaka ciąży na nich samych. Również musi być oznajmiona dyrektorowi lub gospodarzowi klasy każda zmiana tego nadzoru; gronu zaś nauczycielskiemu przyszuja prawo w takim razie, jeżeli nadzór domowy z słusznych powodów uważa za nieodpowiedni lub szkodliwy dla ucznia, żądać wyboru innego nadzorca, a w razie oporu ze strony rodziców lub opiekunów, przedłożyć krajowej władzy szkolnej wniosek o wykluczenie dotyczącego ucznia z zakładu.

20. Tylko rodzice, opiekunowie lub odpowiedni ich zastępcy mogą w ciągu roku szkolnego zasięgać u nauczycieli wiadomości o postępie i zachowaniu się uczniów. Tak zwani instruktorowie prywatni muszą mieć do tego wyraźne pisemne upoważnienie ze strony rodziców lub opiekunów.

21. Wszelkie przekroczenie tych przepisów szkolnych pociąga za sobą karę, która od prostego skarcenia stopniowana być może aż do wykluczenia ucznia ze wszystkich publicznych zakładów naukowych państwa. Uczniowi, który uchyla się od podniesienia zasądzonej kary wystąpieniem z zakładu, nie będzie wydane świadectwo odejścia.

Ważniejsze rozporządzenia

władz szkolnych w ciągu roku szkolnego 1880/1.

Rozporządzenie wys. Ministerstwa oświaty z 16. września 1880. L. 11715, względem egzaminów dojrzałości.

Okólnik R. Sz. kr. z 28. września 1880. L. 163, ogłaszający rozporządzenie wys. Ministerstwa oświaty względem odbywania spowiedzi i reko-lekcyj wielkanocnych.

Rozporządzenie wys. Ministerstwa oświaty z 20. sierpnia 1880. L. 12050, względem zwracania uwagi zapisujących się do szkół średnich uczniów, którzy nie mają zamiaru korzystać z wyższych zakładów naukowych, na wyższą szkołę przemysłową w Krakowie.

Okólnik R. Sz. kr. z 29. grudnia 1880. L. 63324 względem opłaty szkolnej.

Okólnik Namiestnictwa z 23. grudnia 1880. L. 61669 o znaczeniu i celu szkoły przemysłowej w Krakowie.

Okólnik R. Sz. kr. z 25. stycznia 1881. L. 169, polecający dzieło: „Żywot Zbawiciela świata“ dla bibliotek szkolnych.

Okólnik R. Sz. kr. z 2. marca 1881. L. 1627, ogłaszający rozporządzenie wys. Ministerstwa oświaty względem uwolnienia świadectw szkolnych od stempla.

Okólnik R. Sz. kr. z 21. lutego 1881. L. 7259, zaliczający „Dzieje powszechne“ Gindelego, tom III., w tłumaczeniu Michała Markiewicza, w poczet książek szkolnych.

Okólnik R. Sz. kr. z 13. marca 1881. L. 2468, polecający dzieło Dra Euzebiusza Czerkawskiego: „Uwagi o nauce języka niemieckiego.“

Okólnik R. Sz. kr. z 5. marca 1881. L. 549, polecający „Naukę rachunków dla przemysłowców“ dla bibliotek szkół realnych.

Okólnik R. Sz. kr. z 14. marca 1881. L. 2231 względem przeniesienia kilku posad nauczycielskich ze szkół realnych na gimnazya.

Okólnik R. Sz. kr. z 20. marca 1881. L. 5726 względem nowój pi-sowni języka niemieckiego.

Reskrypt wys. Ministerstwa oświaty z 29. stycznia 1881. L. 20485 względem zmiany przepisów egzaminowych dla nauczycieli rysunków.

Okólnik R. Sz. kr. z 23. marca 1881. L. 571 o traktowaniu nauki języka niemieckiego w szkołach średnich.

Okólnik R. Sz. kr. z 17. kwietnia 1881. L. 2488 względem suplentów nieegzaminowanych.

Okólnik R. Sz. kr. z 14. maja 1881. L. 4379, wzbraniający profesorom udzielania lekcji abiturjentom.

Okólnik R. Sz. kr. z 23. maja 1881. L. 5101, zaliczający „Krótki rys geografii“ przez Dra Benoniego i Tatomira w poczet książek szkolnych.

Okólnik R. Sz. kr. z 22. lutego 1881. L. 708, zaliczający w poczet środków naukowych: 1. Kosena mapę Palestyny; 2. Bretschneidera mapy historyczne; 3. Reinharda mapy historyczne; 4. Langla obrazy dla nauki historii powszechniej.



